Nr. 203. Wtorek, 6. Września 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł. półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 13 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela kierującego w Choczni, Franciszka Wiśniowskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Choczni.

Z powodu szerzenia się zarazy pyskowej i racicowej w kraju u bydła i nierogacizny, uznaje się, w myśl przepisów § 26 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i odnośnego rozporządzenia minist. z dnia 8 grudnia 1886 r., (Dz. u. p. nr. 172), powiaty stanisławowski, czortkowski, tłumacki, skałacki i kołomyjski za przestrzeń zapowietrzoną i zabrania się odbywania targów na bydło i świnie w tych powiatach, nadto zabrania się wyprowadzania z tych powiatów bydła rogatego, owiec, kóz i nierogacizny.

Rozporządzeniem z dnia 21 sierpnia 1887 r., l. 51.512 zabronionem zostało, z powodu panującej w Rossyi zarazy pyskowej i racicowej u bydła i świń, wprowadzania z Rossyi owiec przez miejsca wchodu w Brodach, Podwołoczyskach i w Husiatynie.

Nadto, celem powstrzymania rozwleczenia tej zarazy w kraju, rozporządzeniem z dnia 25 sierpnia 1887 r. l. 52.312 wzbronione zostało ładowanie bydła i świń na stacyach kolejowych w powiatach: czortkowskim, buczackim, tłumackim, stanisławowskim, kołomyjskim, śniatyńskim, husiatyńskim i tarnopolskim.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2 września 1887.

Dzieło pod tytułem „Chanoch. L'naar Historya biblijna wraz z zasadami i rytuałem religii mojżeszowej dla użytku izraelickiej młodzieży szkolnej. Opracował Izydor Planer, rzeczywisty nauczyciel szkoły miejskiej im. Czackiego i nauczyciel religii mojżeszowej i języka hebrajskiego w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Część pierwsza od stworzenia świata do Jozuego. We Lwowie. Drukarnia polska, ul. Jagiellońska l. 16, 1886", zaliczyła ck. Rada szkolna krajowa w poczet książek dozwolonych do podręcznego użytku przy nauce religii wyznania mojżeszowego w wyższych klasach szkół ludowych pospolitych, począwszy od klasy III i w szkołach wydziałowych, tudzież w niższych klasach szkół średnich.

C. k. Rada szkolna krajowa poleciła do użytku szkół średnich książkę pod tytułem: Łyturgika gr. k. Cerkwy dla uczenykiw serednych szkił — ułożena Ałeksyem Torońskim, profesorom religii w c. k. realnoj wyższoj gimnazyi w Drohobyczy, sowitnykom mytropołyczoi Konsystoryi. Cina 80 kr. w. a. — U Lwowi 1887".

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 września.

Po długich a mozolnych zabiegach, po wyczerpaniu wszelkich najrozmaitszych kombinacyj i gdy położenie poczęło przybierać charakter krytyczny, powiodło się wreszcie księciu Ferdynandowi złożyć pierwszy swój gabinet, który zdaje się posiadać warunki trwałości i odpowiadać chwilowym potrzebom. Wszyscy przywódcy stronnictwa narodowego a więc osobistości, które po wyjeździe z Bułgaryi ks. Aleksandra Battenberga kierowały losami kraju i spowodowały w końcu wybór ks. Ferdynanda Koburga, znajdują się w nowym gabinecie. Stambułow i Mutkurow, którzy umieli zgromadzić około siebie silny zastęp zwolenników i wśród najtrudniejszych a niekiedy rozpaczliwych stosunków potrafili utrzymać powagę własną i regencyę, ofiarowali swe usługi młodemu księciu, a za ich przykładem poszli dr. Stransky, Naczewicz, Stoiłow, Ziskow, słowem politycy, których nazwiska złączone są ściśle, i to w znaczeniu dodatniem, z ostatniemi wypadkami w Bułgaryi. Gabinet posiada bezwątpienia charakter jednolity, a to przynajmniej co się tyczy kierunku zewnętrznego; albowiem obejmuje prawie wszystkich z tej falangi mężów stanu, która przeprowadziła faktyczne połączenie Wschodniej Rumelii z Bułgaryą, przyjęła na siebie odpowiedzialność za wszystkie następstwa, wynikające z takiego naruszenia traktatu berlińskiego, i zorganizowała zacięty opór przeciw żądaniom Rossyi. Nowy gabinet przyszedł też do skutku, jak to powiedziano wyraźnie w komunikacie sofijskim pod naciskiem doniesień o zamierzonej misyi generała Ernrotha, a wiele danych przemawiać zdaje się za tem, iż gdyby nie ów epizod, ks. Ferdynand do tej chwili byłby bez odpowiedzialnych doradców. Ewentualność jednakże akcyi, grożącej Bułgaryi niedającemi się na razie przewidzieć próbami, usunęła na bok wszystkie wewnętrzne waśnie i nieporozumienia, i spoiła rozmaitego kierunku żywioły w jedną organiczną całość.

Nie ulega wątpliwości, że ostateczne ukonstytuowanie jednolitego gabinetu, w skład którego weszli najenergiczniejsi, najzdolniejsi i największej wpływowi mężowie stronnictwa narodowego, przyczyniło się do polepszenia tak krytycznej dotychczas sytuacyi księcia Ferdynanda. Przynajmniej na wewnątrz uzyskał książę silne oparcie, i może mieć nadzieję, iż z pomocą nowego ministra wojny, Mutkurowa, którego wpływ na armię jest znany, potrafi pozyskać dla siebie niezadowolone żywioły wojska bułgarskiego. Postęp w skonsolidowaniu stosunków na wewnątrz nie stanowi jednakże o widokach powodzenia w tej kwestyi, która z dniem każdym coraz silniej występuje na plan pierwszy i która dotyczy stanowiska księcia na zewnątrz. Nie ma wprawdzie dotychczas potwierdzenia wiadomości, jakoby Wys. Porta zgodziła się na projekt Rossyi co do misyi generała Ernrotha, natomiast zdaje się być pewnem, iż w Konstantynopolu starają się spowodować Mocarstwa do wspólnej akcyi w sprawie bułgarskiej, i że w tym celu toczą się obecnie rokowania pomiędzy pojedynczemi gabinetami. Chodzić tu ma głównie o zniewolenie księcia, którego wybór nastąpił nielegalnie, bo z współudziałem wschodnio-rumelijskich posłów, do abdykacyi i zarządzenie nowego wyboru z pomocą Zgromadzenia narodowego, złożonego wyłącznie z deputowanych bułgarskich. W Sofii natomiast nie chcą nic wiedzieć o podobnej kombinacyi, a o ile można wierzyć nadchodzącym ztamtąd relacyom, ma przeważać w decydujących kołach bułgarskich zapatrywanie, nie dające się bynajmniej pogodzić z intencyą załatwienia

---

31)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

VI.

Zamek na Sobniu.

(Ciąg dalszy.)

Wilczek patrzał zrazu spokojnie na gonitwy, stojąc na krużganku obok Jagienki i tłómacząc jej każde uderzenie i każde cięcie, zgoła każdy ruch potykających się z sobą rycerzy. Ale po drugiem i trzeciem spotkaniu zaczęła mu się krew coraz bardziej rozgrzewać, potem zaczęło mu brakować oddechu, nareszcie ziemia zaczęła go parzyć w podeszwy... tak że już nie mógł wytrzymać i zniknął milczkiem z krużganku. Jednak prawie z nim razem Lubek także nie mógł dostać na galeryi i ścisnąwszy cichaczem Kasztelana za nogi, prosił go ze łzą w oku i z drżeniem w głosie, aby mu pozwolił wsiąść na koń i choć jedną kopiję skruszyć z jakim rycerzem. A Kasztelan, podcięty cokolwiek, bo ciągle spijał wiwaty, położył mu rękę na głowie i rzekł po ojcowsku:

— Idź, moje dziecko, i pobaw się trochę. Weź tam i drugich ze sobą, ale nie bawcie się długo a wymiećcie to tałałajstwo z dziedzińca, bo już czas do wieczerzy.

Lubek poleciał, jak gdyby mu kto skrzydła przyczepił. Szczęściem, że go nie spostrzegła Kasztelanowa, bo pewnieby nie była dopuściła, aby taki wiotki młodzieńczyk potykał się z takimi starymi wygami, pomiędzy którymi był pewnie niejeden taki, co i niedźwiedzia byłby zdusił jak kota.

W mały czas potem wyjechał z jednej masztarni Wilczek cały zakuty w żelazo, na swoim karym ogierze, a z drugiej Pretficz także w zupełnej zbroi na wielkim masłowatym koniu, jeszcze cokolwiek smukłym jak jego pan, ale zadziwiającej piękności. Obydwa trzymali w ręku kopje na dwanaście stóp długie, a na lewem ramieniu mieli kokardy z wstążek niebieskich i białych. Były to kolory Jagienki; spostrzegli więc zaraz, że obydwa walczą za honor tej samej damy, ale nie robili sobie o to wyrzutów, bo było to wówczas uważanem za dowód bardzo gminnego smaku, jeżeli ktoś się zdradził z uczuciem zazdrości. Owszem, im więcej która z dam miała rycerzy, co w jej kolorach walczyli, tem wyżej była cenioną przez swych wielbicieli. Jednakże Lubek miał nieposkromioną, choć może nie całkiem siebie świadomą ochotę zetrzeć się z Wilczkiem, jakoż podjechał ku niemu, ukłonił mu się uprzejmie i rzekł:

— Proszę Waszej Miłości wyrządzić mi honor i skruszyć ze mną kopję choćby raz tylko.

Ale Wilczek rozśmiał się na to i odpowiedział mu dobrodusznie:

— Słysz Pretficz! Ja nie odmawiam przysługi nikomu i sam to uważam za honor, jeżeli kto raczy ze mną się zmierzyć. Ale jam ciebie pokochał jak brata. Więc powiem tobie otwarcie: u mnie ręka żelazna a tyś jeszcze wiotki młodzieńczyk. Wyrządziłbym tobie szkodę a sambym za to nie zasłużył na wieniec. Ale, jeśli chcesz, to dam ci przodek przedemną, wyjedź i ogłoś się pierwszy — a jeśli twój przeciwnik zwali cię z konia, to ja mu za to zapłacę.

Przykro było Lubkowi, że mu Wilczek odmówił, ale upierać się nie mógł, bo nie był jeszcze rycerzem — a zresztą Wilczek tak po bratersku do niego przemówił, że nie mógł mu takiej odmowy brać za złe.

Lubek więc ogłosił się pierwszy przez zamkowego herolda i w szranki wyjechał. Na galeryach taki był hałas, że wcale nie dosłyszano jego nazwiska. Widziano tylko, że nowy rycerz wyjeżdża, ale go nie poznano, bo miał spuszczoną przyłbicę. Po drugiej stronie odpowiedziano na jego wyzwanie i zaraz obaczono wyjeżdżającego stamtąd rycerza na niewielkim bachmacie i w ladajakim pancerzu. Wilczek, że się cokolwiek bał o Pretficza, swobodnie odetchnął. Tymczasem obydwa rycerze wypuścili pędem konie ku sobie i Pretficz tak zdmuchnął kopją swojego przeciwnika z kulbaki, jak gdyby świecę kto zgasił. Wilczek w głos się roześmiał, bo przeciwnik Lubka tak spadł z konia jak worek z wozu a jego koń dał drapaka ku bramie, zadarłszy ogon i obudziwszy śmiech homeryczny na wszystkich krużgankach. Dopiero wtedy poznano, że zwycięzcą był Lubek, i zaczęto wołać na niego z krużganków; ale on tego wołania nie słuchał, tylko skoczył czemprędzej po drugą kopję. W bitwie prędko krew się rozgrzewa a zwłaszcza w radośnem sercu zwycięzcy.

Ledwie pierwszy rycerz spadł z konia, kiedy już drugi się z tamtej strony ogłosił. Ku temu Wilczek wyjechał, ogłosiwszy się wprzódy, wypuścił konia pędem ku niemu, ale tak go zwalił z kulbaki jak gdyby piorun w niego uderzył, nawet kopja nie pękła mu w ręku a jego Wrony, koń dziwnie ognisty i silny jak lew, ale jeszcze niedoświadczony w boju, przeskoczył przez powalonego rycerza i jego konia i uniósł się w kąt przeciwległy dziedzińca. Wilczka zaraz poznano, więc hałas ogromny się podniósł na wszystkich krużgankach, uderzono w trąby i kotły, podniesiono kielichy — a Smolicki, stojący za plecyma Jagienki, rzekł jako znawca:

— Tam była zręczność a tutaj jest zręczność i siła, tylko i pana i jeźdźca młoda krew jeszcze unosi.

Jagienka go zapewne słyszała, ale tak była zajęta tą bitwą, tak oczu nie mogła oderwać od Wilczka, że go nie słuchała i nie potrzebowała ona zresztą niczyjej rady, ażeby wiedzieć, do którego rycerza rwie się jej serce.

Tymczasem Wilczek i Pretficz już stali przy szrankach z kopijami, czekając, kto się tam znowu ogłosi. Ale nie długo czekali. Zaledwie bowiem rozbity przez Wilczka rycerz zszedł z pola, zaraz z tamtej strony dwóch wyjechało, obydwa daleko lepiej uzbrojeni i umontowani, niżeli pierwsi.

Wilczkowi się to podobało, jakoż rzekł do Lubka:

— Pretficz! na tych dwóch razem uderzymy.

— Razem — rzekł Lubek radośnie.

Ale w tej chwili Wilczek, mający oko żołnierskie, dostrzegł, że za tymi dwoma, stoją dwaj inni, już także z kopijami w rękach, a za nimi jeszcze inni, tak że nawet nie można było ich zliczyć. A dotąd jeszcze nikt nie wiedział, jacy-to ludzie, szła tylko wieść głucha po Zamku, że mają to być szlachcice węgierscy, co zasłyszawszy, że na Sobniu będą się wyprawiać turnieje, przyjechali całą Chorągwią, aby się tutaj zabawić. Ba, dobrze: ale dlaczego zbijają się w kupę między szrankami, kiedy na turnieju nie godzi się kupą uderzać, jeno trzeba się bić pojedynkiem. Ostrożny Wilczek obejrzał się więc po za siebie i zawołał:

— Ramult, czuj duch! każ naszym ludziom wsiąść na koń a nas z oka nie spuszczaj. Kiedyby zaś oprócz tych dwóch tylko jeszcze jeden na nas uderzył, natenczas druzgotaj szranki a wal w to cygaństwo, choćby i jeden z nich żyw się nie ostał.

Ale Ramult, jeszcze o wiele ostrożniejszy od niego, już dawno siedział na koniu a za nimi jego sześciu żołnierzy w pełnej zbroi i z długiemi mieczami u boku.

A wtedy już obydwa rycerze węgierscy zaczęli się naprzód posuwać, więc Wilczek krzyknął:

— Pretficz! dzierż dobrze kopiję a mierz w same piersi!

bieżących trudności na drodze dyplomatycznej i pokojowej.

Sprawy krajowe.

(Walne zgromadzenie krajowych towarzystw rolniczych.)

Kraków, 5 września.

(*L*) Około godziny 11 z rana, w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zebrali się nielicznie członkowie obu krajowych Towarzystw gospodarskich na wspólne posiedzenie. Między obecnymi widzieliśmy dostojnych prezesów obu Towarzystw, tudzież wiceprezesów, a dalej pp. Jerzego ks. Czartoryskiego, Stanisława Polanowskiego, gości z Poznania: pp. Maksymiliana Jackowskiego, St. Kurnatowskiego, Żółtowskiego i Koszuckiego; p. Cieńciałę, którego zgromadzeniu przedstawił Artur hr. Potocki, wreszcie kilku delegatów pokrewnych Towarzystw. Jako komisarz rządowy był obecny Kazimierz hr. Borkowski.

Zagaił posiedzenie Artur hr. Potocki i wniósł, ażeby zgromadzenie wybrało przewodniczącym J. E. Adama ks. Sapiehę; oklaskami przyjęto tę propozycyę, poczem dostojny prezes gal. Towarzystwa gospodarskiego, dziękując za zaszczyt, wspomniał o doniosłym fakcie, a mianowicie, że po raz pierwszy reprezentanci obu Towarzystw zebrali się na wspólną naradę, uznając potrzebę wspólnego porozumienia się w sprawach ważnych.

P. Jackowski Maksymilian, powitał zgromadzenie w imieniu Towarzystwa poznańskiego, które kolegom swoim zasyła pozdrowienie. Mowca wyraża radość z powodu postępu prac u nas; uznanie to podzielają wszyscy ziemianie w Poznańskiem, widzą bowiem, że usiłowania nie są bezowocne; dowodem tego n. p. powstanie Kółek rolniczych, które przy dalszej pracy obu Towarzystw gospodarskich staną się niezawodnie tem, czem są w W. ks. Poznańskiem. W ciągu dalszego przemówienia skreślił mowca panujące w Poznańskiem stosunki, ubytek ziemi ojczystej, przyczem wyraził nadzieję, że stosunki podobne, przy skrzętnej pracy obywatelstwa, w Galicyi nie zapanują, są tu bowiem, jak się obecnie przekonać miał sposobność, dzielni rycerze lemiesza. Mowę p. Jackowskiego wynagrodzono hucznemi oklaskami.

Z porządku dziennego profesor uniwersytetu lwowskiego, p. Stanisław Starzyński wygłosił starannie opracowaną rzecz „o ekonomicznem znaczeniu subwencyj państwowych“. Szanowny prelegent zbadał wszechstronnie ten dział budżetu państwowego, w którym są wydatki na cele kultury rolniczej i to począwszy od r. 1868, w którym zostało kreowane Ministerstwo rolnictwa. Szczęśliwszy dla naszego kraju zwrot nastał za czasów, gdy JE. Alfred hr. Potocki objął tekę ministra rolnictwa i odtąd też budżet państwowy wykazuje znaczniejsze sumy na cele agronomiczne wogóle. Budżet tegoroczny wykazuje na te cele ogólną sumę przeszło pół miliona złr. Z tej sumy kraj nasz, stanowiący czwartą część Monarchii, pobiera tylko nieznaczne kwoty, jak o tem świadczą następujące cyfry z ostatnich dziesięciu lat: W roku 1877 pobrało gal. Towarzystwo gospodarskie tytułem subwencyj na rozmaite cele 22.400 zł.; w latach następujących aż do roku 1886 pobrało następujące kwoty: 18.500; 14.500; 62.200; 65.980; 47.700; 26,800; 26.711 i 27.500 zł. Krakowskie zaś tow. rolnicze pobrało w latach od 1877 do 1886 następujące kwoty: 5.800, 2.400, 2.600, 14.500, 14.500, 15.500, 3.000, 6.600 i 7.100 złr. Znaczniejsze kwoty przyznawano gal. Towarzystwu na chów bydła rogatego, a mianowicie w r. 1881 przyznano na przeciąg 3 lat po 50.000, 50.000 i 35.000 złr. począwszy od r. 1883 płynie na ten cel tylko kwota 15.000 zł. dla gal. Towarzystwa. Krakowskie zaś Towarzystwo pobrało na ten sam cel w latach od 1881 do 1883 po 12.000 zł. rocznie, a odtąd pobiera po 4.500—5.000 złr. rocznie. Wydatniejsza subwencya na cele chowu bydła wykazała, jak dodatnie można osiągnąć rezultaty; dzięki tym subwencyom, założono obory zarodowe; jest ich obecnie 19 pełnej krwi a 9 półkrwi; powstało także 140 stacyj reproduktorów dla bydła włościan, a niezmiernie wiele zdziałano przy pomocy wydatniejszych subwencyj w rozmaitych kierunkach kultury krajowej. Mowca w dłuższym wywodzie wylicza wszystkie te liczne działy, które korzystały z subwencyj i rozbiera szczegółowo, który z tych działów odniósł największe korzyści, poczem przychodzi do następujących konkluzyj: Subwencyonowanie kultury krajowej jest pod względem ekonomicznym rzeczą pożyteczną i wielkiej wagi, ale sposób subwencyonowania wymaga pewnych reform: Przedewszystkiem subwencye powinny być wydatniejsze. Z ogólnej sumy pół miliona przeznaczonej co roku na cele kultury, powinna Galicya, jako ¼ część Monarchii pobierać rocznie 125.000 zł. a dotychczas nie pobrała rocznie nigdy więcej nad 80.000 zł. Należałoby także skoncentrować kierunek subwencyj, a mianowicie nie należałoby — jak dotychczas — zanadto rozdrabniać kwot subwencyjnych na cele mniej ważne, o których z góry przypuszczać można, że nie będą produktywne, jak n. p. na podniesienie jedwabnictwa w kraju, albo na drobne stypendya. Życzenia co do reformy sposobu udzielania subwencyj państwowych na cele kultury krajowej, tak ażeby rezultaty były wydatniejsze, streścił szanowny prelegent w następujących rezolucyach:

Walne zgromadzenie obu krajowych Towarzystw gospodarskich wyraża przekonanie, że do pomyślnego rozwoju kultury krajowej w różnych jej działach niezbędnem jest systematyczne a hojne popieranie i subwencyonowanie ze Skarbu Państwa, i że ces. król. Rząd zechce w uznaniu powyższej potrzeby rozwijać czynność subwencyjną coraz szerzej i konsekwentniej.

2) Zgromadzenie wypowiada życzenie i oddaje się nadziei, iż ciała reprezentacyjne kraju naszego, jako to: Sejm krajowy i Koło polskie w Radzie państwa nie spuszczą z oka sprawy subwencyjnej, lecz zawsze będą czuwać, aby przy wymierzaniu subwencyi potrzebom kraju naszego stało się zadość, i że będą wspierać komitety w staraniach ich u c. k. Rządu.

3) Zgromadzenie wyraża życzenie, aby komitety obu krajowych Towarzystw rolniczych: a) czyniły ciągle starania, ażeby z kwoty przeznaczanej corocznie na subwencye dla całego państwa, Galicya otrzymywała najmniej czwartą część; b) aby rozdawnictwo subwencyi zostało więcej skoncentrowanem co do kierunków, a w obrębie tychże, by nastąpiła pewna kumulacya sum udzielanych poszczególnym przedmiotom subwencyonowanym; c) by Komitety starały się uzyskać prawo swobodnego *virement* funduszami subwencyjnemi w obrębie każdego działu; d) by subwencye, przeznaczone dla ważniejszych działów, zostały wyraźnie za stałe uznane i minimalna wysokość udzielanej sumy by była również stale określoną.

5) by komitety starały się skłonić c. k. Rząd do uzyskania zezwolenia Rady państwa na wydawanie przyznanych w *ordinarium* budżetu państwowego subwencyi na rok pewien także na czynności i roboty przedsięwzięte aż do 31 marca roku następnego; oraz, by komitetom wolno było czynić z funduszów rządowych wydatki na przedmioty stale subwencyonowane także i przed uchwaleniem budżetu na rok bieżący, pod warunkiem ewentualnego obowiązku zwrotu.

Zgromadzenie wysłuchało wywodów prelegenta z zajęciem, wynagrodziło jego pracę oklaskami, a powyższe rezolucye przyjęło bez dyskusyi.

Następnie p. Przecław Sławiński miał pouczający wykład o konieczności uprawy roślin pastewnych, mięszanki, podsiewów i trawy, jako korzysteiejszej dla naszych rolników w chwili obecnej, niż uprawa ziarna; wykład ten przyjęto bardzo przychylnie do wiadomości.

Z kolei Stefan hr. Zamojski wygłosił rzecz o chowie koni włościańskich. Sprawa ta była poruszoną w jarosławskim oddziale Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, i zapadły tam uchwały, które zostały już ogłoszone w *Rolniku*. Nie streszczam tych uchwał, czas już bowiem oddać list na pocztę.

(Kółka rolnicze.)

Kraków, 5 września.

(*L*) Drugi walny zjazd delegatów i członków Towarzystwa kółek rolniczych zgromadził w murach Krakowa bardzo liczny zastęp uczestników; przybyło ich ogółem około 600; w tej cyfrze jest 120 Szlązaków i 26 Szlązaczek, które wystąpiły w oryginalnych strojach narodowych. Przed pierwszem posiedzeniem, które odbyło się w okazałej i przestronnej sali Towarzystwa strzeleckiego, w ogrodzie Strzeleckim, zebrali się wszyscy uczestnicy o godzinie 8 z rana w kościele Panny Maryi, poczem po godzinie 9 zaczęli się zbierać w wymienionej sali obrad. W gronie uczestników, jak już doniosłem telegraficznie, widzieliśmy prezesa tutejszego Towarzystwa rolniczego, Artura hr. Potockiego; wiceprezesa tego Towarzystwa, p. Władysława Struszkiewicza; J. E. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego; prezydenta miasta Krakowa, dr. Szlachtowskiego; i w. i. Z Poznania przybyli: Prezes tamtejszego Towarzystwa rolniczego i protektor tamtejszych Kółek rolniczych, p. Maksymilian Jackowski, Kurnatowski i Koszucki. Ze Szląska przybył prezes Towarzystwa rolniczego dla księstwa Cieszyńskiego, p. Cieńciała. Jako reprezentanci Rad powiatowych i delegaci innych Towarzystw byli obecni: pp. Eustachy ks. Sanguszko, hr. Potulicki, Zbigniew Horodyński, Komornicki i Jawornicki. Przybył także na posiedzenie delegat, Kazimierz hrabia Borkowski.

Zgromadzenie zagaił imieniem zarządu głównego, pan Bolesław Augustynowicz, następującemi słowy:

Na tegorocznym zjeździe Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie zacny prezes, p. Sawczyński. rzekł w swej przemowie, że „uszlachetniać umysły i serca milionów, to obowiązek nauczycieli ludowych“. Zadaniem zaś Towarzystw kółek rolniczych jest starać się o podniesienie materyalnego bytu ludu naszego, t. j. o poprawę ich gospodarstw i stosunków rolniczych. Tym sposobem wzajemnie się uzupełniamy i będziemy krajowi i społeczeństwu użytecznymi. U nas rolnictwo jest podstawą ogólnego dobrobytu, bo gdy rolnictwo szwankuje, to szwankują wszelkie gałęzie naszego przemysłu; dlategoteż wypada nam zwrócić szczególniejszą uwagę na stosunki rolnicze; do tego trzeba wiele wiedzy, rozwagi i usilnej pracy, aby na równi się utrzymać z innemi krajami. Gdy dawniej nasz kraj płynął mlekiem i miodem, dziś płyną szerokim korytem różnorodne troski i wydatki, którym rolnik nie może podołać. To też, ażeby nie wyzuć się z ojcowizny, należy nam łącznemi siłami dobijać się pomyślniejszej przyszłości.

Towarzystwa gospodarskie i ich oddziały dużo działają dla ludu w kierunku rolnictwa; starają się one o polepszenie chowu bydła przez dostarczanie funduszów subwencyjnych, popierają sadownictwo

---

I obydwa puścili się pędem na Węgrów.

W tem starciu, jeden Węgier zwalił się z konia, lecz drugi tylko się zachwiał i zaraz się wyprostował w kulbace, jakoż w tem oka mgnieniu drzewcem skruszonej kopii dał po łbie Wilczkowi tak silnie, że grzebień hełmu mu strzaskał; toż i tamten zwalony wyskoczył jak małpa na konia i zaraz na Lubka najechał. Zaczem teraz zaczęła się bitwa; jednak nie trwała długo, bo Lubek, dobywszy miecza, za jednem pchnięciem zwalił znów swego przeciwnika z kulbaki, Wilczek zaś widząc, że ma do czynienia z jakiemś dzikiem rycerstwem, ciął konia swojego przeciwnika w łeb mieczem a tak i koń i jeździec się razem zwalili na ziemię. Ale jeszcze ci ludzie nie dolecieli do ziemi, kiedy z tamtej strony przyskoczyło dwóch drugich rycerzy swoim na pomoc, co widząc Ramult, wjechał pędem ze swemi żołnierzami na plac, z tamtej strony znów kilkunastu przybiegło, i zaczęto się tłumić ze sobą całkiem jak na wojnie. A wtedy Wilczek pot poczuł, nawołał swoich, o kilkanaście kroków z nimi odskoczył, sprawił ich — i z wielkiemi mieczami w ręku, jak w bitwie porządnej, w kupę tych Węgrów uderzył.

Krzyk zgrozy i trwogi się podniósł na wszystkich krużgankach i rozległ się jak grom powtarzający się po wszystkich dziedzińcach, bo już krew zaczęła się toczyć, ten i ów leżał na ziemi jak długi i konie jeźdźców pobitych zaczęły się rozlatywać pomiędzy tłumy a tłumy zaczęły uciekać. Tu i ówdzie wołano z krużganków: Stój! na miłość Boga! idźcie rozbrajać! Kasztelanowa, blada i przestraszona, składała ręce przed Smolickim i Xiędzem Warą, aby biegli w dziedziniec i bitwę wstrzymali; Jagienka przyciskała obydwie ręce do serca i szeroko rozwartemi oczyma patrzała na bijących się, śledząc każdy ruch pióropusza, który jej tak dobrze był znanym; inne kobiety mdlały a dzieci płakały: tylko Kmita przegiął się lekko przez balustradę, uśmiechał się i wołał na dół:

— Wal Wilczek a powyrzucaj tych drabów z dziedzińca!

Toż Wilczek odpowiedział sumiennie życzeniu Kmity. Jak bowiem z Ramultem i Lubkiem zakasał rękawy do tej roboty, tak i wytłukł Węgrów na miazgę, pozwalał ich z koni, pobił, potrzaskał i wyparował za bramę. Ten i ów, co się wymknął z tej siekaniny a bramy nie mógł namacać, w krąg dziedzińca uciekał a żołnierze za nim gonili — i to rozweseliło widzów, tak że mimo rozlanej krwi i trupów leżących na placu, śmiano się w głos na wszystkich krużgankach.

Kiedy się policzono po bitwie, okazało się, że dwóch szlachciców zabito na śmierć, jednemu łeb rozwalono, że jeszcze ledwie co dychał, drugiemu wypruto jelita, trzem innym poprzetrącano ręce i nogi — a co się Wilczkowi ludzie nabrali guzów, o tem wcale już nie mówiono. Ale była to wyśmienita i wcale rycerska zabawa Zabitych kazano zaraz pogrzebać, rannych oddano w opiekę balwierzom, potłuczeni kazali się wysmarować olejem — i na tem koniec. A że pomiędzy tymi rzekomymi Węgrami znaleźli się także i polscy junacy, to powiedziano sobie: Dobrze im tak, po co tam leźli. Wilczek i Lubek, wyszedłszy cało z tej bitwy, choć pierwszy z nich miał oko czarno podbite a drugi tak był potłuczony, że ledwie się mógł utrzymać na nogach, zostali na krużganku przyjęci przy odgłosie kotłów i trąb i powszechnych okrzykach. Wszyscy się do nich cisnęli. Kasztelan pierwszy rzucił się Wilczkowi na szyję i pocałowawszy go w jeden policzek i w drugi, zawołał z zapałem:

— Słysz Wilczek! tak się tobą dziś cieszę, jak gdyby mi kto wieś w pszennej glebie darował — a gdybym miał córkę, tobym ci ją sam zaniósł do łoża.

Lubka zaś ścisnął za głowę i kazał mu nalać kielich starego wina, ażeby swe siły pokrzepił.

Zaczem wszyscy obecni rwali Wilczka każdy w swą stronę, każdy go ściskał i każdy mu jakiś kompliment powiedział; tylko Jagienka stała oparta plecyma o balustradę, z bijącem sercem i spuszczonemi oczyma: onaby była wymowniej od wszystkich wypowiedziała swe uwielbienie dla niego, ale w tej chwili głosu w gardle nie miała.

A wtedy wszyscy szli do wieczerzy, bo już się zmierzchać zaczęło a niejednemu wnętrzności skrzypiały. Tego dnia było ze trzysta osób na zamku, nakryto więc stoły w kilku komnatach. Kasztelan gospodarował w pierwszej, Kasztelanowa w drugiej, a już tam dalej komenderował Smolicki. W dziedzińcach zaś pozapalano beczki smolne, powywieszano kagańce z łuczywem, powytaczano beczki z miodem i piwem i pieczono przy stosach ogromnych uda wołowe, podświnki, barany i skopy. Do tego bito w bębny i kotły, odzywały się trąby i rogi, a w górnych komnatach grano na lutniach, cymbałach i arfach. Zgoła gwar, brzęk, szczęk i hałas jak w przedsionku do piekła, bo bez tego nie byłoby zabawy.

Kasztelan, siadając do stołu, Wilczka obok Jagienki posadził i rzekł:

— Co mam najpiękniejszego w domu, to sadzam przy tobie, jako dank za to, żeś walczył w jej kolorach.

Wilczek był mocno uradowany, Jagience zaś zrazu całkiem zaćmiło się w oczach, bo jej się zdało, że już się niebo przed nią otwiera i pełnią się jej najgorętsze życzenia, z któremi kryła się dotąd przed całym światem — i kryła się nawet przed sobą: bo Wilczka ceniła tak wysoko a siebie tak nisko, bo była przekonaną, że choćby wszystko było po temu, to nigdy na to nie zezwoli Kasztelanowa, bo wreszcie miała jakieś ciemne przeczucie, chociaż sama nie wiedziała dlaczego, że nie masdla niej szczęścia na ziemi. Matka jej nie wiadomo kiedy umarła, ojciec zginął na jakiejś wojnie za młodu, po swoich rodzicach nie miała żadnych pamiątek, żadnych wspomnień dziecinnych, żadnej duchowej spuścizny; zaś panny Klaryski uczyły ją tylko modlić się, modlić i modlić, umartwiać ciało, nie myśleć o żadnej ziemskiej rozkoszy a całe doczesne życie tylko temu poświęcić, ażeby pozyskać zbawienie wieczne. Jej wrodzone uczucia, jej myśli, które sobie sama wyrobiła i w jakąś całość usnuła, jej żywa wyobraźnia, jej czułość na wrażenia zewnętrzne a wreszcie jej temperament, przekonały nawet same panny Klaryski, że nie jest stworzoną do sukni klasztornej. Odebrano ją stamtąd i przywieziono na Zamek Kmitowski: tu odetchnęła całkiem innem powietrzem, tu obaczyła ten świat, potępiony przez zakonnice, a przecie taki żywy, taki wesoły, tak piękny, tu zrozumiała, że nie dla tamtego, ale dla tego świata Pan Bóg ją stworzył, tutaj uczuła, że na tym świecie mogłaby znaleźć to szczęście, o jakiem tylko za przewodem swego instynktu, tylko z głuchych, dalekich wieści, tylko z urywanych wzmianek słyszanych przypadkiem, marzyła niegdyś w klasztorze. Tu mogły się ziścić wszystkie jej ideały i nie widziała swoim rozumem, jakie przeszkody mogłyby ich ziszczeniu stanąć na drodze. A gdyby nawet jakie stanęły, to zdało jej się, że ma dosyć energii, aby je wszystkie przełamać. A jednak, zazwyczaj, bardzo nieufnem okiem patrzała w swą przyszłość a często nawet czarnym się poddawała przeczuciom. Lecz dziś.... sam Kmita ją koło Wilczka posadził; dziś całe niebo otworzyło się przed nią i słyszała już weselne pienia aniołów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wszelkie inne *gałęzie gospodarstwa*, ale w obec wielu trudności i potrzeby wszechstronnego działania nie są w stanie dotrzeć do wszystkich zakątków kraju; aby podjęta praca rychło wydawała owoce, potrzeba wspólnego działania wielebnego duchowieństwa, grona nauczycieli ludowych, Towarzystwa oświaty ludowej; powodzenie będzie tem pewniejsze i szybsze.

Jakkolwiek instytucya nasza rozwija się dość pomyślnie, to przecież nie jest jeszcze dostatecznie zakorzenioną w społeczeństwie, bo tu i owdzie szerzą się różne mylne zapatrywania. Plon naszych usiłowań byłby daleko obfitszy, gdyby nasze społeczeństwo zechciało baczniejszą zwrócić uwagę na podjętą sprawę i wspólnie z nami pracować, bo tu trzeba czynów a nie samej tylko krytyki często bezpodstawnej, która mnoży uprzedzenia i rozstraja, zamiast budować. Przy braku funduszów działanie nasze musi być ograniczone i nie możemy zadość uczynić wszelkim wymaganiom.

Z tejto przyczyny powstaje coraz mniej kółek z każdym rokiem. — I tak: gdy w r. 1873 powstało kółek 119, w 1884 roku 142, to już w następnym roku 1885 zawiązało się nowych kółek rolniczych tylko 59, w r. 1886 — 37, a w r. b. 18, t. j. razem 376. Gdybyśmy posiadali odpowiedne fundusze, wykaz ten przedstawiałby się wcale inaczej. Zresztą początki zawsze są trudne, a bywają one zwykle tem trudniejsze, im sprawa jest użyteczniejszą; — potrzebujemy zatem wytrwałości w rozpoczętej pracy, a Bóg użyczy nam swej pomocy.

W końcu swego przemówienia wzniósł mowca okrzyk na cześć Najj. Pana, a wszyscy obecni powtórzyli go trzykrotnie z zapałem.

Dr. Szlachtowski powitał gości imieniem miasta a dr. Zoll imieniem komitetu, który zawiązał się w celu przyjęcia Szlązaków, przyczem Towarzystwu strzeleckiemu podziękował za odstąpienie sali. P. B. Augustynowicz przedstawił zgromadzeniu wyżej wymienionych dostojników Tow. rolniczych; Artur hr. Potocki powitał zebranych w imieniu krakowskiego Towarzystwa rolniczego, poczem odczytano telegram przemyskiego oddziału galicyj. Towarzystwa gospodarskiego, życzący powodzenia pracom Zgromadzenia.

Włościanin z powiatu krośnieńskiego, Skwara, wzniósł okrzyk na cześć Najd. Arcyks. Rudolfa, który wraz z Najdost. Swą Małżonką zaszczycić raczył w tym roku odwiedzinami kraj nasz. Okrzyk ten powtórzono trzykrotnie z uniesieniem.

Nastąpiło sprawdzenie wyboru delegatów, poczem p. Zielonka miał odczytać obszerne sprawozdanie z czynności Zarządu głównego, które podaliśmy już w streszczeniu, ale zgromadzenie zwolniło go od czytania a sprawozdanie drukowane przyjęło do wiadomości.

P. Struszkiewicz zaprosił wszystkich uczestników zjazdu, ażeby zechcieli przybyć na walne zgromadzenie członków obu Towarzystw rolniczych, które odbywa się równocześnie w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

P. Wysocki, delegat Kółka z Zamarstynowa wnosi, aby Kółka rolnicze przystępowały jako członkowie wspierający do ogólnego Towarzystwa Kółek, a to w tym celu, iżby Zarząd główny miał większe zasoby pieniężne do intenzywniejszej pracy około rozwoju Kółek.

P. Augustynowicz odpowiada, że Kółka mogą już teraz dobrowolnie to czynić; niektóre z nich przystąpiły już nawet do ogólnego Towarzystwa, jeżeliby zaś rzecz miała pójść po myśli p. Wysockiego, to należałoby sformułować wniosek do zmiany statutów. W skutek tej odpowiedzi p. Wysocki sformułował odpowiedni wniosek.

P. Augustynowicz przedstawił zgromadzeniu p. M. Jackowskiego i wniósł, ażeby go na czas obrad wybrano prezesem honorowym; wniosek ten przyjęto hucznemi oklaskami; poczem p. Jackowski rozwinął obszerny pogląd na działalność Kółek rolniczych w Poznańskiem, które powstały tam przed 15 laty; dziś jest ich już 150, a liczą one razem 9000 członków; Galicya, o tyle większa, nie posiada takiej liczby. Skutki pracy tych Kółek w Poznańskiem są aż nadto widoczne; tam, gdzie dawniej były moczary, są dzisiaj urodzajne łany; wszędzie między ludem zakwitł dobrobyt; wieśniacy, którzy dawniej nie umieli się odezwać, obradują dzisiaj tak, iż mówią o nich, że „są panami w siermięgach". Między szlachtą a ludem zapanowała tam harmonia, i mowca wyraża przekonanie, że takie same owoce wydadzą także w Galicyi Kółka rolnicze. Kończąc prosi mowca przewodniczącego o wskazanie mu godnego włościanina, któregoby mógł przycisnąć do serca w imieniu braci z Księstwa. P. Augustynowicz wskazał mu włościanina Skwarę, którego p. Jackowski serdecznie uściskał. Przemawiali jeszcze: p. Rogawski, Cienciała i włościanin Skwara, poczem ks. Wąsikiewicz odczytał sprawozdanie kasowe. Dochody wynosiły 7949 złr., rozchody zaś 7271 zł.; pozostało w kasie 678 złr. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Kółko rolnicze w Zakliczynie przedłożyło wnioski, a) ażeby zarząd główny poczynił u właściwych instytucyj bankowych starania, iżby za pośrednictwem Kółek rolniczych zakupowały zboże u włościan; b) iżby w większych miastach były zawiązywane katolickie spółki i domy rolnicze; c) ażeby z Kółek rolniczych tworzyć agencye do zakupna zboża; d) ażeby w miastach i miasteczkach były wagi publiczne i ażeby ogłaszano ceny artykułów żywności. Po dłuższej dyskusyi uchwalono nagłość powyższych wniosków i przekazano je do zbadania i zdania sprawy komisyi, z 9 członków złożonej. Wybrano także komisyę z pp. Rylskiego, ks. Wąsikiewicza i Skwary, która na Wystawie ma zbadać żarna i zdać jutro sprawę co do praktycznego ich użycia.

Po godzinie 12-tej uczestnicy zjazdu zebrali się na wspólny obiad, poczem udali się na Wystawę.

Wczoraj wieczorem po przyjeździe Szlązaków podejmował ich gościnnie p. Zółtowski; w czasie przyjęcia wznieśli toasty na cześć gości ze Szląska pp. ks. Polkowski i dyrektor Maciołowski.

KORESPONDENCYE

Wystawa krajowa w Krakowie.

(*Premiowanie hodowców bydła rogatego.*)

Kraków, 5 września.

(*L*) Dzisiaj, o godzinie 5 z południa, na placu wystawy, nastąpiło premiowanie hodowców bydła rogatego.

Dyplomy honorowe otrzymali pp. Karol Czecz Lindewald z Bierzanowa, za oborę rasy holenderskiej; Bracia Homolacze z Gnojnika za oborę Simmenthal-Kuhland.

Srebrne medale krakowskiego Towarzystwa rolniczego otrzymali: a) w grupie bydła górskiego: Jan Skirliński z Kryspinowa, za rasę Schwytz; Eustachy ks. Sanguszko z Gumnisk, za oborę w Krzyżu, po Simmenthalerach; Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, za rasę Kuhland; Władysław Zuk-Skarszewski, z Łyczannej, za rasę Pinzgau-Pongau; J. E. Ludwik hr. Wodzicki z Tyczyna, za rasę Algau. b) w grupie bydła nizinnego: Stanisław Larysz Niedzielski za rasę holenderską; Konstanty Pawlikowski z Brześcian, Adolf Grzemek z Luboczy i Kazimierz Günther z Toni, za rasę holenderską; Eustachy ks. Sanguszko, z Gumnisk, za oborę krzyżowaną z Hollendrami i Oldenburgami; August Gorajski z Moderówki za oborę krzyżowaną z Shorthornami; Władysław Kaczkowski z Klikowej za Shorthorny. c) w grupie bydła krajowego: Herman Czecz-Lindenwald z Kóz za bydło krajowe górskie; Eustachy ks. Sanguszko za bydło krajowe nizinne.

Medale bronzowe otrzymali: a) w grupie bydła górskiego: Herman Czecz-Lindewald z Kóz za oborę rasy Schwytz; Stefan Sękowski za oborę półkrwi Kuhland; Jan Götz z Okocima za oborę Simmenthal-Kuhland; Domicela Kellermann z Tryńczy za rasę berneńską. b) w grupie bydła nizinnego: Oskar Fieber z Prądnika czerwonego, Felicyan Szybalski z Morawicy, Antoni Jezierski z Giebułtowa, Adam Jędrzejowicz z Zaczernia, wszyscy za oborę holenderską; Stefan Konopka z Mogilan i Bronisław Skibniewski z Balic za oborę holendersko-oldenburgską; Karol hr. Lanckoroński z Komarna za oborę oldenburgską. c) w grupie bydła krajowego J. E. Paweł Popiel z Ruszczy.

Listy pochwalne otrzymali: Eustachy ks. Sanguszko za buhaja premiowanej juz obory krajowej; Józef Przyłudzki z Krzysztoforzec za krzyżowanie z Shorthornami.

Nagrody pieniężne w granicach od 3 — do 8 dukatów otrzymali, Jan Turakiewicz, Jan Jacaszek, Konstanty Kocza, Jan Kostuch, wszyscy z Niegowic; Marya Kulmian z Dobranowic; Antoni Pstrąg z Krakowa; Jan Rudek z Krakuszowic; Józef Raźny z Raciborowiec; Józef Rzepka z Targowiska.

Sędziowie grupy, w której mieszczą się instrumenta muzyczne, zawiadamiają wystawców, że w piątek d. 9 b. m. o godzinie 10tej z rana, odbędzie się na placu wystawy pierwsze gremialne posiedzenie w celu ocenienia wystawionych okazów.

Kompozytorowie muzyczni mogą utwory swoje, wydane własnym nakładem, nadsyłać jeszcze na wystawę.

J. E. Namiestnik p. Filip Zaleski, przejeżdżając przez Kraków do wód, zwiedził wystawę i zakupił na niej meble ogrodowe tudzież meble do salonu, wyplatane, wyrobu szkoły koszykarskiej w Jaśle.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki w Bułgaryi.

Prywatnie donoszą z Sofii, iż w tamtejszych sferach rządowych nie obawiają się bynajmniej jakiejkolwiek interwencyi europejskiej, sądzą bowiem, iż upłyną całe miesiące, nim gabinety będą mogły zgodzić się na jakąś wspólną akcyę. Wielkie zdziwienie wywołał w tych kołach projekt wysłania do Bułgaryi, w jakimkolwiek charakterze, generała Ernrotha, gdyż był on twórcą zamachu stanu i zniesienia konstytucyi za ks. Aleksandra, i z tego właśnie powodu z Cankowistami w najgorszych zostawał stosunkach. Wyjazd konsula francuskiego, Flescha, wszystkich ucieszył, gdyż był on zawsze nieprzychylnym Bułgaryi, i wywoływał liczne niesnaski w ciele konsularnem.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: Pewne wysokie sfery nie przestają objawiać przekonania, że ks. Ferdynand ma jakieś tajemne przyrzeczenie ze strony Rossyi, lecz właśnie ta okoliczność utrudnia jego pozycyę w kraju, gdyż oficerowie zaczynają go podejrzywać i nieufać mu. Utworzenie nowego gabinetu przyszło do skutku przeważnie przez wzgląd na pozyskanie armii, której Mutkurow i Stambułow dają gwarancyę, że polityka rządu pójdzie tą samą drogą, jakiej się trzymała regencya.

Turecki półurzędowy *Taryk* pisze w artykule inspirowanym: „Rząd turecki kieruje się polityką w duchu utrzymania pokoju, z uwzględnieniem ważnych interesów Turcyi w Bałkanach, lecz nie ulega wcale presyi żadnego mocarstwa, a stara się o utrzymanie koncertu europejskiego na podstawie wspólnego interesu". Artykuł ten uważany jest jako protest przeciw głosom o uleganiu Rossyi.

Przedstawiciel Wys. Porty w Sofii, Riza-bej, złożył Porcie obszerne sprawozdanie, nadzwyczaj życzliwe i pochlebne dla regentów, dla ich umiarkowania i lojalności. Dowodzi on, że należy Bułgarom pozwolić urządzić się samodzielnie, bo tylko wtedy będą wiernymi sprzymierzeńcami Turcyi, podczas, gdy każdy obcy wpływ w Bułgaryi wyszedłby na niekorzyść Turcyi. Rząd turecki podziela to zapatrywanie, i tylko przez wzgląd na mocarstwa otwarcie ich nie objawia. Riza-bej miał również przedstawić, że w razie zbrojnej interwencyi, armia bułgarska bić się będzie zawzięcie, a w Macedonii wybuchnie powstanie.

Według depeszy berlińskiej, w kołach stolicy niemieckiej powątpiewają, aby powiodło się skłonić Mocarstwa do jednomyślnego zapatrywania na misyę generała Ernrotha.

Bieżące sprawy francuskie.

Prezydent republiki francuskiej p. Grévy powrócić ma do stolicy dopiero około połowy października, postanowił bowiem cały miesiąc jeszcze przebyć w swojej posiadłości Mont-sous-Vaudrey.

Dziś powrócić miał do Paryża prezes gabinetu, Rouvier, z Marsylii i wezwać członków gabinetu na naradę w sprawie ponownego otwarcia Izb. Jeżeli nie zajdą jakie nieprzewidziane przeszkody, to p. Rouvier zaproponuje otwarcie jesiennej sesyi parlamentarnej na dzień 15 października.

Wiadomości z departamentów, w których odbywa się ruch mobilizacyjny, potwierdzają poprzednie doniesienia, a mianowicie, że zamiast radości widać niechęć. Ludność wiejska nadto, jak zapewniają korespondenci do dzienników paryskich, niedowierza przyrzeczeniom, że wszelkie szkody, któreby powstały w skutek przechodu wojsk przez uprawne pola i ogrody, będą wynagrodzone.

République Française donosi: Sledztwo w sprawie *Figara* ukończone; paryski sąd zawiadomił jednak ministra wojny, że widzi się zniewolonym wezwać do odpowiedzialności na równi z winnymi także redakcyę *Figara*. Artykuł 3 ustawy o szpiegostwie znajduje w tej sprawie odpowiednie zastosowanie.

Poseł francuski w Konstantynopolu, hrabia Montebello, wyjechał w sobotę z małżonką ze stolicy tureckiej na urlop.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Mołotków, w powiecie bohorodczańskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Kongres higieniczny.** Na międzynarodowy kongres higieniczny, który zostanie otwarty dnia 26 b. m. w Wiedniu przez Najd. Cesarzewicza Rudolfa, zgłosiło się dotychczas 1430 członków i przeszło 100 delegatów rządów zagranicznych. Przyjęcie członków w apartamentach Najd. Cesarzewicza odbędzie się dn. 28 b. m., galowe przedstawienie w operze nadwornej d. 27 b. m.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Regulacya ulicy Wałowej i placu Halickiego; budowa szkoły na Pasiekach; wnioski o podwyższenie kwot na remuneracye i zapomogi dla stanu nauczycielskiego; wnioski w sprawie podziału miasta na okręgi lekarskie, a nakoniec rekursa w sprawach budowniczych.

— **P. Włodz. Niezabitowski**, prezes rady powiatowej grodeckiej, ofiarował na rzecz pogorzelców w Uhercach kwotę 250 zł.

— **W pensyonacie** pani M. Zagórskiej, znanym zaszczytnie w mieście naszem, z którego w ubiegłym roku szkolnym wyszło już kilka uczenic z zupełnie ukończoną edukacyą, rozpoczęły się dzisiaj wykłady.

— **Szkoła spiewu.** Na podstawie dyplomu maestra Lampertiego koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo szkoła spiewu p. Pauliny Strożeckiej rozpoczyna kurs szkolny z dniem 15 września b. r. Obok nauki spiewu, udzielanej przez samą p. Strożecką, zaszczytnie znaną nauczycielkę a uczennicę Lampertiego (ojca) odbywać się będą w szkole także wykłady harmonii, historyi muzyki, teoryi spiewu oraz gry na fortepianie. Wykłady harmonii i historyi muzyki objęli pp. J. Gall i St. Niewiadomski. W końcu roku odbywać się będą popisy publiczne. Wpisy do szkoły u p. Strożeckiej ul. Jagielońska, l. 12.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł nieco w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 6 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie zachodni, średnia temperatura doby około 23°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne i niespokojne, deszcz co najwięcej chwilowy.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 759 mm.

Najniższą temperaturę 16.8°C., mieliśmy w nocy, najwyższą 29.8°C. wczoraj po południu.

— **Gwałt publiczny.** Żołnierz policyjny Szaszanowski, upominając wczoraj wieczór dorożkarzy, stojących przy placu Akademickim, burdy wyprawiających, został przez dorożkarza Budzińskiego Michała i Kaliczaka Juliana napadnięty, a gdy wśród szamotania się Kaliczakowi udało się wyciągnąć Szaszanowskiemu szablę, ciął nią tegoż w rękę i zadał głęboką ranę. Nadto porąbono Szaszanowskiemu czako i pogięto szablę. Szaszanowski został natychmiast wskutek odniesionej rany do szpitala wojskowego oddany; obydwu dorożkarzy zaś zdołano przytrzymać i pociągnąć do odpowiedzialności.

— **Znaleziono** na ul. Łyczakowskiej złoty kólczyk z koralem, na którym wyrzeźbiona jest róża. Poszkodowany może się zgłosić na ulicę Pompierską nr. 1.

— **Do Rady powiatowej** myślenickiej, przy wyborze uzupełniającym, wybrany został Tadeusz Hierowski, przełożony obszaru dworskiego w Zawadzie.

— **Akcya ratunkowa dla Sassowa.** W skład zawiązanego pod przewodnictwem c. k. Starosty złoczowskiego, p. Emila Flechnera, komitetu ratunkowego do niesienia pomocy pogorzelcom miasteczka Sassowa weszły następujące osoby:

Pp. Augustynowicz Bolesław, właściciel dóbr i poseł na Sejm krajowy; hr. Baworowski Wacław, właściciel dóbr; JE. hr. Dzieduszycki Włodzimierz, poseł na Sejm krajowy i członek Izby Panów; Gawraczyński Bazyli, naczelnik gminy Sassowa; Gnoiński Wincenty, poseł na Sejm krajowy i prezes Rady powiatowej złoczowskiej; Obertyński Kazimierz, właściciel dóbr Stronibaby; ksiądz Pituszewski, proboszcz gr. kat. w Sassowie; ksiądz Porębski, proboszcz rzym. kat. w Sassowie; hr. Potocki Roman, poseł na Sejm krajowy i Rady państwa; ks. Sanguszko Eustachy, poseł na Sejm krajowy i członek Izby Panów; Schnell Oskar, wiceprezes Rady powiatowej złoczowskiej; Weiser Zygmunt, właściciel fabryki w Sassowie; dr. Zywicki Klemens, adwokat i poseł na Sejm krajowy i Jelowicki Wacław, c. k. komisarz powiatowy, jako prowadzący pióro.

W skutek zabiegów Jego Ekscellencyi Pana Namiestnika, zezwolił Pan Minister spraw wewnętrznych na zbieranie składek na rzecz pogorzelców miasteczka Sassowa w Czechach, z wyjątkiem miejsc kąpielowych, w Morawii, Szląsku i Bukowinie.

Złożono na ręce p. Starosty Emila Flechnera, jako przewodniczącego, na rzecz pogorzelców miasta Sassowa:

Prezydyum Magistratu król. gł. miasta Lwowa z uzbieranych składek 117 zł. 90 ct.; datki z bobreckiego powiatu 34 zł.; dochód z koncertu, danego dnia 13 sierpnia 1887 przez węgierskiego skrzypka, p. Kleinbergera w Złoczowie 26 zł. 60 ct.; ksiądz kanonik Stachów nadesłał ze składek uzbieranych w kościele w Złoczowie 36 zł.; gmina Firlejówka i Olszanka ze składek 6 zł 48 ct.; Bolesław Augustynowicz z Kniaża 25 zł.; gminy Młynowce, Grabkowce i Meteniów 14 zł. 42 ct.; NN. 20 zł. Magistrat miasta Tarnopola 100 zł.; p. Jan Kurkawski 5 zł.; p. Michał Rogóż 3 zł.; pan Emil Jampoler z Jezierny 25 zł.; p. Józef Ostersetzer 5 zł.; ks. Jadwiga Sapieżyna ze składek uzbieranych wśród rodziny 30 złr.; gminy Strutyn, Lackie Wielkie, Zagórze konkolnickie i Skniłów 10 zł. 65 ct.; Magistrat w Dobromilu 10 zł.; Magistrat w Gorlicach 25 zł.; dochód z teatru amatorskiego w Złoczowie 35 zł.; Kasa oszczędności w Rzeszowie 50 zł; grec. kat Urząd parafialny w Podhorcach ze składek 10 zł.; gminy Werchobuż, Mitulen, Ostrowczyk, Tuczyńce i Biały Kamień ze składek 46 zł. 12 ct.; hr. Ożarowska z Lackiego 10 zł.; dr. Ebers z Krynicy 50 zł.; gminy Bałuczyn, Nowosiółki, Kropiwna, Iwaczów i Usznia ze składek 52 zł. 42 ct.; obszar dworski w Kropiwnie 1 zł.; Starostwo Tłumacz ze składek 21 zł. 90 ct.; ksiądz Aktyl, proboszcz w Busku, ze składek 22 zł.; gmina miasteczka Budzanowa ze składek 21 zł. 60 ct.; Towarzystwo muzyczne w Brodach nadesłało za pośrednictwem Wysokiego c. k. Prezydyum Namiestnictwa, dochód z koncertu 100 zł.; pni. Marya Veit w Złoczowie 5 zł.; Starostwo w Ropczycach ze składek 14 złr. 63 ct.; p. A. Wrotnowski, dyrektor banku krajowego we Lwowie 10 złr.; p. Albert Aulich z Bazyłowa 25 zł. Razem 968 zł, 72 ct. Dodawszy do tego ofiary poprzednio wykazane, wynosi ogólna suma datków, które na ręce przewodniczącego wpłynęły kwotę 4751 zł. 88 ct. Nadto nadesłało Gremium aptekarskie we Lwowie 100 zł., a aptekarz w Mielnicy 3 zł., razem 103 zł., którą to kwotę stosownie do życzeń dawców doręczono aptekarzowi Ziembowskiemu w Sassowie.

— **Orzeł i dziecię.** Dnia 30 b. m. wydarzył się w okolicy Storożyńca na Bukowinie okropny wypadek. Dwoje wieśniaków, mąż i żona, pracowało na polu w dolinie Ropczy. Nieopodal w bruździe zagonów spoczywało owinięte w chusty 4 miesięczne ich niemowlę. Nagle rozległ się szum skrzydeł w powietrzu i zanim rodzice mogli się spostrzedz, ogromny orzeł spadł z góry, porwał w szpony zawiniątko z dzieckiem i lotem strzały uniósł je w powietrze. Zrozpaczeni rodzice z krzykiem puścili się w pogoń, jednak bezskutecznie; okrutny ptak wzbił się niemal pod obłoki i zniknął na krańcach widnokręgu.

— **Kazania Sarbiewskiego.** Dotychczas znane było tylko jedno kazanie w języku polskim naszego poety i mowcy złotego wieku ks. Macieja Sarbiewskiego. Obecnie, jak donoszą *Kłosy*, jeden ze szperaczy w rozmaitych bibliotekach, człowiek, pracujący na polu badań historycznych, odnalazł rękopisy polskich kazań Sarbiewskiego, które prawdopodobnie dwa tomy druku wyniosą. Oby tylko znalazł się mecenas, który chciałby ponieść koszta przepisania i wydania tych zabytków wymowy naszej!

— **Pozostałość po królu Ludwiku** II. bawarskim została już uporządkowaną. Przy pomocy dochodów prywatnych króla Ottona, zaprowadzonej na dworze oszczędności, po sprzedaży rozmaitych sprzętów i ze wstępnego od zwiedzania zamków królewskich i t. d. zostanie dług królewskiej listy cywilnej w mniej więcej 5 latach umorzony. Dochody ze sprzedaży oraz ze wstępnego do zamków przewyższyły o wiele oczekiwanie. Sprzedawano też całe kioski, zapasy kostiumów całemi masami, a opłaty wstępu do zamków w Herren-Chiemsee, Linderhor i Neuschwanstein były wysokie. W bieżącym roku zebrano 100 do 150 tysięcy mr. Wszystkie sprzęty, mające wielką wartość, przewieziono do Monachium, gdzie będą wystawione na widok publiczny, naturalnie znowu za opłatą wstępu

— **Zwłoki Napoleona III.** Sarkofag, w którym spoczywają śmiertelne szczątki Napoleona III., a który dotąd stał w kaplicy Panny Maryi w Chislehurst, przeniesiony został w tych dniach do zbudowanego przez ekscesarzową Eugenię mauzoleum w Farnborough i postawiony obok sarkofagu syna jego. Sarkofag cesarza nosi skromny napis: *Napoleon III R. S. P.* a mała mosiężna tabliczka z boku umieszczona objaśnia, iż jest on podarunkiem królowej Wiktoryi, ofiarowanym jej przyjaciółce, cesarzowej Eugenii. Oba sarkofagi ojca i syna są zupełnie jednakowe i wyciosane z czerwonego granitu z Aberdeen.

— **Gasnące plemiona.** Nie tylko w Europie i wśród narodów cywilizowanych nadużycie alkoholu sprawia zniszczenie. Straszny ten nałóg jeszcze potworniej się objawia wśród plemion dzikich, a z tych niektóre są bliskie zupełnego wygaśnięcia. P. Edmund Plauchut, który w ciągu lat dziesięciu bez przerwy przebywał na wyspach Filipińskich, konstatuje fakt ten co do negrów i dzikich wyspy Luçon, oraz co do wszystkich niepodległych, zaludniających wyspy Oceanu Spokojnego. Ludzie ci, wypierani daleko od wybrzeży przez immigracyę europejską coraz się bardziej rozszerzającą, znikają nie tylko z archipelagu hiszpańskiego, lecz i ze wszystkich innych wysp Oceanii. Dwie klęski, powiada p. Plauchut, w rozprawie świeżo ogłoszonej w *Revue scientifique*, dwaj groźni pracownicy śmierci, niezmordowanie dążą, obok europejskiego nacisku, do zupełnego tych ras wygubienia. To suchoty i alkoholizm. Tasmańczycy przestają istnieć natychmiast wszędzie tam, gdzie się osiedlają Anglicy. Plemię Kanaków w Nowej Kaledonii skazane jest na bliskie zatracenie. Takiż los grozi ludożercom z Nowych Hebrydów, dla których pierwszy kieliszek wódki jest napojem śmiertelnym. P. Plauchut podnosi konieczność co rychlejszego zbadania wszystkiego, co się tyczy tych zanikających plemion, zdaje się jednak, iż badanie to ani zbyt długiem, ani zbyt interesującem nie będzie. Bez historyi, bez przemysłu zarówno jak sztuki, bez religijnych zasad, bez wszelkich aspiracyj do jakiegokolwiek ideału, negrowie ci i ich współplemieńcy zwrócić mogą tylko uwagę swojem, niczem niezwalczonem zamiłowaniem życia niepodległego i przez wspomnienie na wielką przestrzeń, jaką zajmowali na tej ziemi w epoce, która ginie w pomroce wieków. Skoro znikną, nie zostanie żadnego śladu ich istnienia, żadnego miasta ani pomnika, nawet żadnej wskazówki co do miejsca, gdzie spoczywają ich kości. — Zamiłowanie niepodległego życia posunięte jest u tych dzikich do granic rzeczywiście niepojętych. Wychowując ich nawet od lat niemowlęcych nie zdołano ich ucywilizować. Doszedłszy do lat dojrzałych uciekają w lasy i góry, przenosząc nędzę, polowanie i życie pod gołem niebem nad dobrobyt w miastach. Jeden z oficerów hiszpańskich darował panu Plauchut małego negra, opuszczonego przez rodziców; p. P. nauczył go czytać i pisać, ale wychowanek ten doszedłszy do lat ośmiu, stawał się tak ponurym, że opiekun jego nie widział innego sposobu, jak zaprowadzić go w góry, gdzie niemowlęciem znaleziony został i pozostawić go tam, wracając mu wolność. — Inny bardziej jeszcze znaczący przykład, dowodzący, iż te istoty ludzkie oswoić się nie mogą z życiem cywilizowanem, jest pewnego negra, który wychowany przez arcybiskupa z Manilli, został wyświęcony na księdza, ale nagle porzucił swoje stanowisko i dobroczyńcę swego, aby zbiedz w lasy. — Pewien amerykanin, M. Graham, wychowywał małego negra i nazwał go Pedrito. Dorosłszy, Pedrito, wysłany został do Europy. Zwiedził New-York, Paryż, Londyn, i dopiero po pięciu latach wrócił na Filipiny. Z tą łatwością jaką to plemię jest obdarowane, Pedrito wróciwszy ze swych podróży, mówił biegle po hiszpańsku, francusku i angielsku; nosił zawsze rękawiczki i lakierowane obuwie. Zdawało się, że tym zazem powiodło się ucywilizować choć jednego z negrów; tymczasem okazało się przeciwnie. Pewnego dnia, Pedrito zniknął z domu swego dobroczyńcy i prawdopodobnie nie wiedzianoby już nigdy o nim, gdyby nie wycieczka jednego z uczonych podróżnych naturalistów, który na szczytach góry Marivelet, zbierając okazy roślin, ujrzał się nagle otoczonym przez całą armię negrów. Nie mieli oni wszakże żadnych złych zamiarów, lecz z ciekawością przypatrywali się Europejczykowi tak zuchwałemu, aby się zapuszczać na najwyższe szczyty ich gór. Uczony zabierał się już do odejścia, gdy jeden z negrów zbliżywszy się doń z uśmiechem, zapytał go w angielskim języku czy nie zna przypadkiem zamieszkałego w Manilli Amerykanina nazwiskiem Graham. Był to Pedrito, który pomimo wszelkich perswazyj ze strony zdumionego podróżnika, oświadczył mu, że pozostanie w swych górach i do życia cywilizowanego nie wróci. — To opieranie się wszelkim cywilizacyjnym prądom, wraz z nieszczęsnym nałogiem do pijaństwa jest głównym powodem zanikania tych dzikich plemion.

— **W Veszprimie** wybuchł onegdaj wielki pożar, który zniszczył przeszło 200 domów. Dwie osoby poniosły śmierć w płomieniach.

— **Prace naukowe Polaków.** Piśmiennictwo nasze naukowe i specyalne zaczyna zwracać na siebie uwagę uczonej i uczącej się Europy. *Medycyna* zamieszcza list redakcyi czasopisma, wychodzącego w Lipsku *Schmidt's Jahrbücher für die gesammte Medicin*, wzywający autorów polskich na polu wiedzy medycznej, ażeby na ręce współpracownika tej gazety, zamieszkałego w Warszawie, nadsyłali swe prace, drukowane oddzielnie. Dotąd, jak wiadomo, pracami tego rodzaju, z wielką szkodą dla piśmiennictwa medycznego polskiego, zajmował się wyłącznie tylko rocznik Virchowa.

— **Hypnotyzacye publiczne,** o których na innem miejscu pisaliśmy przed kilku dniami, zostały rozporządzeniem ministeryalnem zakazane w całych Niemczech.

— **Temat do komedyi.** W parlamencie angielskim kursuje obecnie następująca historyjka: Pan X., członek izby posiadający śliczną młodą żonę i bardzo o nią zazdrosny, opuszczając gmach parlamentu w ubiegły piątek, był tak dalece rozprawami zajęty, iż przez nieuwagę wziął z garderoby cudzy cylinder. Posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy, a p. X. powróciwszy do domu, dowiedział się od służby, iż śliczna jego żoneczka przybyła właśnie wieczorem z południowej Francyi, gdzie odbywała kuracyę. Nie chcąc strudzonej podróżą budzić, p. X. sam także spać się ułożył. Nazajutrz z rana spostrzega ze zdumieniem obok kapelusza żony jakiś obcy cylinder z inicyałami wewnątrz i koroną hrabiowską. Biegnie więc wprost do jej sypialni i zamiast czułych słów powitania, stosowniejszych po długiem niewidzeniu, woła: „Niegodna! mów mi zaraz kto ci towarzyszył w podróży!“.... Zaledwie zdumiona kobieta mogła zebrać myśli na odpowiedź, p. X. już wybiegł z domu, a ponieważ inicyały i korona zgadzały się z imieniem, nazwiskiem i tytułem jednego z młodych lordów, bardzo przystojnego człowieka, zasiadającego również w izbie, choć w przeciwnym obozie, udaje się więc do swego adwokata i prosi go o wystosowanie pozwu urzędowego przeciw lordowi Q. za znieważenie ogniska domowego. Młody człowiek, który także w obcym kapeluszu poprzedniego wieczora do domu powrócił, domyślił się łatwo wszystkiego, lecz zamiast prostego wyjaśnienia, kazał również swemu adwokatowi wystosować pozew przeciw panu X., ale.... o kradzież kapelusza. Teraz dopiero biednemu zazdrośnikowi otwarły się oczy. Nastąpił szereg wzajemnych przeprosin, ale raz zrobiona znajomość zmusza już pana X. do witania się w izbie z młodym swym przeciwnikiem politycznym, z czego tenże w duszy, się śmieje, a pan X., jako liberał jest bardzo niezadowolony.

— **Romantyczna historya.** Najbardziej pomysłowym fabulistą jest.... życie. „Dzieją się nieraz pomiędzy niebem a ziemią rzeczy, o których się filozofom nie śniło“, a najbujniejsza wyobraźnia nie uroi obrazu, jaki często stwarza szeroka fala ludzkiego bytu. Oto najświeższa historya wiedeńska ... Przed kilkoma laty pewien młody malarz wystawił w Londynie obraz „Poranek Junony“. Kąpała się tam w porannym brzasku kobieta o wspaniałych włosach i wyniosłym wzroście. Obraz wywołał wrażenie i zyskał powodzenie. Jakiś bogaty Anglik X. nabył go dla prywatnej swej galeryi za wysoką cenę. Młody malarz z wesołą miną (i z szterlingami) wyjechał z Londynu i odbył przedewszystkiem długą podróż po krajach błogosławionych w dziedzinie sztuki.... A więc zwiedził Włochy, Hiszpanię, Grecyę i Egipt... O „Poranku Junony“ zapomniał prawie. Aż na reszcie, gdy już dawno z powrotem zamieszkał w Wiedniu, pojawił się w jego pracowni mężczyzna już podstarzały w stroju żałobnym. Było to w początkach zeszłego miesiąca. Nieznajomy gość przedstawił się artyście jako lord X. ten sam, który w Londynie nabył „Poranek Junony“. Zapłacił dlatego tak drogo, że.... się zakochał w bohaterce płótna. Chciał Pigmalion stłumić namiętność, ale potęgowała się jakoby na przekór. Zachodziła wszakże kolizya, która dżentelmana święcie obowiązywała. Lord był żonaty.... Nie chciał żadną miarą poszukiwać modelu. Teraz umarła mu żona. Gdy ją pogrzebał, udał się natychmiast do Wiednia, aby nareszcie odszukać dawno upragnioną kobietę. Artysta chętnie przyrzekł mu pośrednictwo i pomoc; modelem „Junony“ była szwaczka, znana dawniej w kołach artystycznych pod mianem „królowej z Neubau“. Obaj poszukiwacze odszukali ją... w szpitalu. Królowa z Neubau o wspaniałych włosach i wzroście wyniosłym zeszła była na bezdroża, aż nareszcie nędzą i chorobą złamana, z hańbą na czole i z suchotami w piersi, znalazła schronienie w szpitalu. I cóż zrobił lord po takim zwrocie? Złożył odpowiednią sumę, aby chorej kobiecie umożliwić ratunek na świeżem powietrzu. Szpital już opuściła..., Lord wyjechał z Wiednia, Junony nie widział, nie chciał jej widzieć i wrócił do swego pałacu w Londynie, gdzie króluje obraz w blasku piękna nieskażonego....

— **Zbytkowy pociąg.** Towarzystwo kolejowe Pulman zbudowało pociąg, wystawiony obecnie na widok publiczny w Chicago, który elegancyą swą i przepychem zaćmiewa słynne dotychczas pod tym względem pociągi, kursujące na drodze New-Jork, Central i New-Haven. Pociąg ten kursować będzie na linii pensylwańskiej między New-Jork i Chicago. Składa się on z pięciu wagonów. Każdy z trzech wagonów sypialnych liczy dwanaście kompartymentów, oraz salę recepcyjną. W czwartym wagonie pomieszczona jest restauracya, urządzona w ten sposób, iż każdy z podróżnych na żądanie może mieć osobną salę jadalną. Piąty wagon przeznaczony jest w części na pakunki, a w części na bibliotekę bardzo bogato uposażoną. W tymże wagonie znajduje się także salon fryzyerski i łazienki. Wszystkie wagony połączone są z sobą wykwintnie urządzonym korytarzem.

Tarnów, 4 września. (*Ś. p. Ryszard Zawadzki i Edward Dzwonkowski. — Wybory do Rady miejskiej. — Restauracya ratusza. — Towarzystwo przyjaciół muzyki — Wręczenie adresu staroście ks. Ponińskiemu. — Wyścigi. — Ochotnicza straż pożarna. — Walne zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa leśnego.*) Wiadomość o zgonie Ryszarda Zawadzkiego, prezydenta tutejszego sądu obwodowego, posła na Sejm z miasta Tarnowa i deputowanego do Rady państwa przejęła głębokim smutkiem całą ludność i wywołała żal głęboki i powszechny. Ale bo też ś. p. Zawadzki jako człowiek, obywatel i urzędnik, umiał wyjątkowo zaskarbić sobie miłość i szacunek, zjednywać serca i przyświecać cnotami. Ludzki, uprzejmy i sprawiedliwy, zwolennik cichej, spokojnej, pożytecznej pracy, przodował on tam wszędzie, gdzie chodziło o cele humanitarne, o dobro i pomyślność współobywateli, o służenie wzorowo krajowi. Pod jego wpływem i okiem rozwijały się pomyślnie takie instytucye, jak szkoła i czytelnia dla więźniów, których był inicyatorem i szczególniejszym opiekunem, Towarzystwo „oświaty ludowej“, którego był prezesem, „Straż ochotnicza pożarna“ i inne stowarzyszenia miejscowe. Mieszkańcy Tarnowa, pragnąc dać wyraz najwyższego uznania dla tak obywatelskiej działalności ś. p. Zawadzkiego, a zarazem przysporzyć reprezentacyi krajowej i Kołu polskiemu w Wiedniu cenną siłę, wybrali go ogromną większością posłem na Sejm i deputowanym do Rady państwa. Że zaś Tarnowianie nie mogli byli zrobić lepszego wyboru, świadczy cała działalność zmarłego, zarówno w Sejmie jak parlamencie wiedeńskim, gdzie dzięki gruntownej znajomości praw, umiejętności trafnego interpretowania zawiłych ustaw, umiał zdobyć sobie zaszczytne stanowisko i stać się poniekąd powagą w zakresie jurydycznym. Sejmowa komisya prawnicza wybrała go na ostatniej kadencyi swym prezesem, a także komisya Izby deputowanych referentem.

Podczas ostatniej sesyi Rady państwa, ś. p. Zawadzki zaniemógł ciężko w Wiedniu, a gdy przyszedł nieco do sił, wyjechał do Szczawnicy, gdzie rozwinięta choroba sercowa położyła d. 3 b. m. kres pracowitemu i użytecznemu żywotowi. Na pogrzeb, który odbędzie się d. 6 bm., udają się z Tarnowa do Szczawnicy deputacye Rady miejskiej i sądu.

Kilka jeszcze rysów z zycia zmarłego. S. p. Zawadzki urodził się we Lwowie r. 1827, do szkół normalnych i gimnazyalnych uczęszczał w Przemyślu, a po ukończeniu dwu-letniego kursu liceum filozoficznego udał się r. 1847 na wydział prawniczy do Lwowa. Zawód swój rozpoczął r. 1851 przy magistracie lwowskim, roku następnego przeszedł do sądu szlacheckiego, a w r. 1854 został przydzielony do służby przy komisyi indemnizacyjnej w obwodzie samborskim. Podczas przeprowadzonej w r. 1855 organizacyi władz sądowych i politycznych w Galicyi, został zamianowany adjunktem przy urzędzie powiatowym w Białej, zkąd jednak niebawem powołano go do służby w Ministerstwie sprawiedliwości, gdzie pozostawał do r. 1860. Do kraju powrócił jako radca sądu obwodowego w Tarnopolu. Tutaj oddał tak cenne na różnych polach usługi miastu, iż gdy w kilka lat później został powołany ponownie do służby przy ministerstwie sprawiedliwości, rada miejska Tarnopola zaszczyciła go na pożegnanie dyplomem honorowym obywatela miasta. Przez sześć lat pracował ś. p. Z. w Wiedniu i w tym to czasie otrzymał nominacyę na radcę sądu krajowego, a następnie tytuł i rangę radcy sądu krajowego wyższego. W kwietniu r. 1874 Monarcha mianował go prezydentem sądu obwodowego w Tarnowie.

Dziwnym zrządzeniem losu, w tym samym dniu, w którym pożegnał się z nami na zawsze ś. p. Zawadzki, zmarł w Gromniku pod Tarnowem, jeden z najwybitniejszych mężów naszego obwodu, deputowany do Rady państwa, Edmund Dzwonkowski. Urodzony r. 1823 kształcił się w akademii technicznej w Wiedniu i tutaj zaskoczyły go znane wypadki z r. 1848. Ś. p. Edward udał się do Węgier, gdzie biorąc udział w kilku bitwach dosłużył się rangi majora honwedów Po upadku powstania wyemigrował za granicę i przybywał na przemian w Turcyi, Serbii, Paryżu, Londynie i Belgii. Do kraju powrócił dopiero r. 1855, oddawszy się z całym zapałem gospodarstwu w majątku rodzinnym, zasłynął niebawem jako wzorowy rolnik, doskonały znawca i hodowca koni rasowych. Był on też jednym z inicyatorów i najgłówniejszych popieraczy naszego przemysłu naftowego i na tem polu oddał tej gałęzi przemysłu niepomierne zasługi. Od r. 1864 do 1873 piastował ś. p. Dzwonkowski mandat posła sejmowego, zaś od r. 1870 mandat do Rady państwa z większej posiadłości okręgu tarnowskiego. W zmarłym traci kraj gorliwego obywatela, człowieka nieskazitelnego charakteru, którego było hasłem: „Niechaj każdy czyni co może, a całość sama się złoży“

W przyszły wtorek odbędą się tutaj wybory do rady miejskiej z III koła. Ogółem ma być wybranych 12 radnych i 6 zastępców. Z tego powodu panuje od pewnego czasu między tutejszem mieszczaństwem ruch nadzwyczaj ożywiony. Agitacya odbywa się głównie w kierunku zasilenia rady żywiołami ze stanu rękodzielniczego, właścicielami mniejszych realności i reprezentantami przedmieści, a to głównie dlatego, iż z pierwszych dwóch kół weszli do rady miejskiej prawie wyłącznie przedstawiciele inteligencyi i większego przemysłu.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, uchwalono zająć się gorliwie restauracyą tutej-

szego starożytnego ratusza, znajdującego się obecnie w stanie bardzo opłakanym. Stało się to po gruntownem zwiedzeniu ratusza przez konserwatora zabytków historycznych i sztuki, ks. E. Sanguszkę, który orzekł potrzebę takiej restauracyi, mianowicie co się tyczy piąter, które należy przywrócić do dawnego stanu w stylu renesansowym.

Do ożywienia tutejszego społeczeństwa, przyczynia się nie mało założone przed 10 laty „Towarzystwo przyjaciół muzyki“. Towarzystwo to ogłosiło właśnie sprawozdanie z dziesięcioletniej swej działalności, z którego dowiadujemy się, iż czas największego rozkwitu Towarzystwa przypada na lata 1879—1881. W tym to okresie podjęto, dla urozmaicenia życia towarzyskiego myśl, założenia stałego teatru amatorskiego. Obecnie liczy Towarzystwo 147 członków, w tej liczbie dwóch honorowych, trzech protektorów, 107 wspierających i 35 czynnych. Posiada ono dostatni inwentarz i dość zasobną bibliotekę.

Tutejsza straż ochotnicza pożarna wręczyła temi dniami p. staroście ks. Ludwikowi Łodzi Ponińskiemu adres z podziękowaniem za dotychczasowe gorliwe opiekowanie się tą pożyteczną instytucyą i prośbą o przyjęcie protektoratu nad strażą.

Dzisiaj odbywają się pod Tarnowem wyścigi konne 18 pułku ułanów. Wyznaczono dwa biegi: jeden dla służbowych koni oficerskich, drugi dla własnych koni oficerów, kadetów i jednorocznych ochotników.

W chwili, gdy sprawa organizowania ochotniczych straży pożarnych staje się coraz bardziej nagląca, zasługuje na zanotowanie, iż w pobliskiej Tarnowa Łysejgórze zawiązała się za staraniem miejscowego dzierżawcy i zwierzchności gminnej taka straż. Wniesiono już do zatwierdzenia statuta, a krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń przyrzekło dać gminie 300 zł. subwencyi.

W dniach 24, 25 i 26 bm. odbywać się będzie w Tarnowie V walne zgromadzenie towarzystwa leśnego galicyjskiego pod przewodnictwem hr. Romana Potockiego.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

V. Walne zgromadzenie Towarzystwa leśnego galicyjskiego.

Z przyczyn od wydziału niezależnych odbędzie się V walne zgromadzenie Towarzystwa leśnego galicyjskiego w Tarnowie dopiero od dnia 24 do 26 września 1887 z programem następującym:

Dnia 23 września 1887 o godzinie 7 wieczór, zebranie powitalne Członków i Gości.

Dnia 24 i 26 o godzinie 9 rano i o godzinie 5 po południu obrady.

Dnia 25 o godzinie 8 rano, nabożeństwo w kościele katedralnym, o 9 wycieczka do lasów hr Eustachego Sanguszki w Wierzchosławicach.

Przedmioty obrad.

I. Sprawy administracyjne.

1. Sprawozdanie wydziału za rok 1886/7.
2. Zdanie liczby z obrotu funduszów w r. 1886/7.
3. Uchwalenie budżetu na rok 1888.
4. Wybór miejsca przyszłego zgromadzenia walnego.
5. Wybór czterech członków wydziału w myśl statutu na trzy lata, w miejsce ustępujących panów; Gretschla Karola, Hirscha Piotra, Ligmana Jana i dr. Staneckiego Tomasza, a jednego członka wydziału w miejsce pana Rosenberga Alfreda na lat dwa.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1888.
7. Wybór referenta do sprawozdania z wycieczki do Wierzchosławiec.
8. Sprawa dalszego wydawnictwa czasopisma „Sylwan“.
9. Wnioski członków Towarzystwa. (Zwraca się uwagę P. T. członków na § 8 statutu alinea 4 i 8).

II. Rozbiór pytań:

1. O zakładaniu w lasach stawów płytkich. (Referent p. Wilhelm Habicht, dyrektor dóbr w Gumniskach).
2. O zastawach czyli rzeszótkach do chwytania drewna spławianego luźnie w zastosowaniu takowych ze względu na ulepszenia, poczynione ze strony dyrektora lasów i domen państwowych galicyjskich, p. Józefa Glanza. (Ref. c. k. inżynier budownictwa p. Aleksander Zabokrzycki).
3. O stacyach doświadczalnych leśnych. (Ref. wiceprezes Towarzystwa, p. Henryk Strzelecki).
4. O rezultatach stacyj meteorologicznych radyalnych, urządzonych przez c. k. Ministerstwo rolnictwa w powiecie borszczowskim. (Referent, rządca dóbr i lasów, p. Stanisław Piotrowski.
5. Sprawozdanie z wycieczki odbytej do Wierzchosławiec.
6. Doniesienia z dziedziny gospodarstwa lasowego w ogólności, a w szczególności o stanie odnowień leśnych, o klęskach elementarnych, o szkodach wyrządzonych przez zwierzęta i t. d. (Ref. Członek Wydziału, lustrator lasów p. Jan Ligman.
7. Wnioski Członków Towarzystwa.

Wydział odniósł się do dyrekcyj wszystkich kolei galicyjskich o zniżenie cen jazdy uczestnikom Walnego Zgromadzenia, za okazaniem przy kasie odnośnej stacyi kolejowej kart legitymacyjnych na rok 1887, nadesłanych P. T. Członkom, którzy uiścili wkładki tegoroczne.

Bliższe szczegóły oznajmione zostaną osobnem zaproszeniem, które otrzyma każdy z P. T. Członków.

Aby Wydział mógł się postarać o pomieszczenie uczestników w Walnem Zgromadzeniu, i poczynić mógł jeszcze inne potrzebne zarządzenia, uprasza się o zawiadomienie Go o swojem przybyciu najpóźniej do dnia 10 września 1887 r.

Również przypomina się nadesłanie sprawozdań z dziedziny gospodarstwa lasowego i przyrody kraju, aby Wydział był w możności sporządzić sprawozdanie ogólne dla Walnego Zgromadzenia.

We Lwowie dnia 30 sierpnia 1887.

Z Wydziału Towarzystwa leśnego galicyjskiego.

Wiceprezes: *Henryk Strzelecki.* Sekretarz: *Romuald Makarewicz*

* **W sprawie podatku od cukru** odbyła się ostatniemi dniami konferencya wybitniejszych producentów cukru w Austro-Węgrzech, na której uchwalono wysłać deputacyę do p. Ministra skarbu, z prośbą, aby zechciał poczynić kroki celem jak najrychlejszego załatwienia w parlamencie sprawy podatku od cukru.

* **Wywóz bydła z Galicyi** do Wiednia, Pesztu, na Szląsk, do Morawy, Czech i Saksonii wynosił w r. 1886 według dat statystycznych otrzymanych z dyrekcyi kolei galicyjskich: 76.000 wołów, 16.000 krów, 75 000 cieląt, razem 177.000 sztuk. Oprócz tego wywieziono do Wiednia 3.139.135 klg. wołowiny, 498.035 klg. cielęciny, czyli zredukowany towar na sztuki bydła: 21.000 bydła rosłego i 14.000 cieląt.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 6 września 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 7·— do 7·45 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·—. Jęczmień browarny 4·— do 6·—. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·40 do 4·—. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5 50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 35·45 do —.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4 50 Rzepak 9.25 do 9·75. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·85 do 7·25, żyto 4·25 do 4·70, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3·40 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka—·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·75 do 7·— żyto 4·— do 4·50, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka—·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·10 do 7·60, żyto 4·60 do 5·—, jęczmień 4·— do 6·50, owies 3·65 do 4·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4· do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 50·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter pro. loco Lwów 26·— do 26·50 zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony

Wiedeń, 6 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2772 sztuk opasowego, 279 sztuk z paszy i 1080 sztuk chudego, ogółem 4131 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 268 sztuk opasowych, 147 sztuk z paszy i 66 chudych, z Bukowiny opasowych 965, chudych 81 sztuk. Ogółem przypędzono o 67 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono o 169 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był bardzo ospały. Ceny spadły o 1 do 2 zł. Nie sprzedano 534 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 45 zł. do 50 zł., towar przedni po 50 do 56 zł.; węgierskie woły opasowe po 46 do 51 zł., towar przedni po 51 do 56 zł.; z innych krajów koronnych opasowe po 50 do 54 zł., towar przedni po 54 do 58 zł.; galicyjskie woły z paszy po 43 do 50 zł; węgierskie z paszy po 45 do 50 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 20 do 112 złr. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Według *Ung. Post*, Najd. Cesarzewicz Rudolf przybędzie d. 1 października na łowy do Görgeny (w Siedmiogrodzie).

Z Wiednia donoszą, iż p. Minister handlu, margr. Bacquehem, wystósował do komitetu wyborczego w Krumłowie pismo, w którem prosi, aby zaniechano jego kandydatury, gdyż jej w tym okręgu przyjąć nie może.

P. Namiestnik Galicyi, F. Zaleski, wyjechał w zeszłą sobotę z Wiednia do Ostendy, a Marszałek krajowy, hr. Tarnowski, do Karlsbadu.

Pester Lloyd donosi: Oznaczenie sposobu, w jaki ma się odbywać wypłata za broń repetierową nastąpi o ile chodzi o dostawę dla wspólnej armii, na wspólnej konferencyi ministeryalnej, która odbędzie się w Wiedniu bezpośrednio po powrocie prezesa gabinetu, Tiszy, z Ostendy. Z ogólnej sumy 43 milionów, przypadnie około 30 milionów na wspólny budżet. Reszta, która zostanie użytą na zakupno nowych karabinów dla obrony krajowej i honwedów, będzie pokrytą z funduszów obu połów Monarchii. W tej mierze obaj Ministrowie skarbu wniosą do austryackiej Rady państwa i sejmu węgierskiego specyalne przedłożenia.

Ministerstwo oświaty odrzuciło podanie reprezentacyi miejskiej Krainburga, domagającej się, aby w miejsce mającego się zwinąć tamtejszego c. k. niższego gimnazyum było jej wolno założyć własnym kosztem niższe gimnazyum. Kraiński wydział krajowy uchwalił wysłać deputacyę do Tronu z prośbą o cofnięcie rozporządzenia ministeryalnego.

Berlińska *National Ztg.* dowiaduje się, iż okoliczność, że cesarz Wilhelm idąc za radą lekarzy zaniechał projektu wyjazdu na manewry do Prus wschodnich, nie wyklucza bynajmniej ewentualności zjazdu cesarza z carem Aleksandrem.

Według oficyalnych *Ber. Pol. Nach.*, wiarogodną jest wiadomość o projekcie opodatkowania zagranicznych walorów. Parlamentowi niemieckiemu zaraz po jego zebraniu ma być przedłożony projekt ustawy o podwyższeniu cła od zboża.

Rumuński minister wojny nakazał prefektom zapisać do list rekrutacyjnych wszystkich młodzieńców, przebywających w Rumunii, którzy nibyto są poddanymi państw obcych, i albo nigdy do list rekrutacyjnych zapisani nie byli, albo za okazaniem paszportu lub metryki urodzin, a nawet za oświadczeniem, że są synami obcych poddanych, od poboru do wojska bywali uwalniani.

Jak pisze korespondent do *Polit. Corr.*, rozporządzenie powyższe dotknie przeważnie żydów austro-węgierskich, którzy zbiegłszy przed rekrutacyą do Rumunii, tam się oddawali pod opiekę poselstwa i zarabiając w Rumunii, ani tam ani w Austro-Węgrzech służby wojskowej nie pełnili. W maju b. r. zrzekły się Austro-Węgry prawa do tej opieki. Żydzi ci, jeżeli się do Nowego Roku nie postarają o formalne obywatelstwo austryackie lub węgierskie — zaczem idzie obowiązek służenia w wojsku austro-węgierskiem — będą brani do wojska rumuńskiego.

Francuskie urzędowe depesze do dzienników paryskich z Tuluzy mówią o mobilizacyi na próbę, jako o dziele, która się zapowiada jako rzecz udatna i bez zarzutu. Podnoszą szczególniej współdziałanie i poparcie dostateczne żywiołu obywatelskiego; pomiędzy władzami cywilnemi a wojskowemi panuje wielka harmonia. Nie wszystko jednak poszło tak gładko; w tych samych bowiem depeszach znajduje się i doniesienie, że przy rekwizycyi koni zbytkowych, właściciele ich robili trudności, a w okolicy Tuluzy niektórzy właściciele koni woleli raczej zapłacić kary, niż wydać swój materyał pociągowy.

Według doniesienia z Paryża, po posiedzeniu rady ministeryalnej, która się dziś dopiero odbywa, wyjedzie minister wojny, Ferron, na widownię operacyj wojskowych zmobilizowanego korpusu, a minister spraw wewnętrznych, na prowincyę.

Lord Salisbury, który bawi w Noyat, jeździł umyślnie do Bourboule, ażeby się zobaczyć z francuskim ministrem spraw zagranicznych, p. Flourens.

Według doniesień z Madrytu, w sferach rządowych nie wyrażono wcale, jak mylnie donoszono, niezadowolenia z tego powodu, że Francya zarządziła próbę mobilizacyi w bliskiem sąsiedztwie granic hiszpańskich. Faktem jest, iż rząd królowej regentki hiszpańskiej został wcześnie zawiadomiony o zmobilizowaniu 17 korpusu we Francyi i nie czynił żadnych zarzutów.

Podsekretarz stanu Fergusson oświadczył w Izbie niższej parlamentu angielskiego, że niebyłoby właściwem w tej chwili wypowiadać jakiekolwiek zapatrywanie o misyi Ernrotha w Bułgaryi.

Na zeszłotygodniowem zebraniu katolików niemieckich w Trewirze powzięto następujące wnioski i rezolucye:

1) Walne zebranie poleca wspieranie niemieckiej misyi w Londynie.

2) Walne zebranie żąda, aby katoliccy nauczyciele religii w szkołach wyższych byli w pierwszym rzędzie uważani i traktowani jako organa Kościoła i aby otrzymali stanowisko, odpowiadające ich charakterowi i ich wielkiemu religijnemu i moralnemu zadaniu.

3) Walne zebranie zamierza wspierać i popierać pismo dla chrześciańskiej archeologii i historyi Kościoła w wiekach średnich.

4) Walne zebranie poleca międzynarodowe zebranie katolickich uczonych, które się ma odbyć w Paryżu na Wielkanoc 1888 r.

5) Walne zebranie wyznacza Deggendorf jako miejsce przyszłego zjazdu katolików.

6) Walne zebranie żąda, aby przyznano Kościołowi prawo udzielania nauki religii św. w szkołach, czuwanie nad tym wykładem i ażeby w szkole wolno było udzielać religii tylko takim nauczycielom, którzy otrzymali misyę kanoniczną.

W Londynie otrzymano z Dublinu wiadomość o pierwszym akcie nieposzanowania zarządzeń wicekróla w sprawie zgromadzeń ligi irlandzkiej. W Ennis, w Hrabstwie Clare, ogłoszenie rządowe, zabraniające zgromadzenia ligi, wywołało wzburzenie i kontr-odezwę. Tegoż samego bowiem dnia Irlandczycy rozlepili publiczną odezwę, wzywającą ludność do tłumnego zgromadzenia się, zakazanego przez rząd.

Biuro Reutera donosi z Bombayu, że według wiadomości z Kabulu, w dniu 8go sierpnia nastąpiło pod Killai i Katambator, w sąsiedztwie bliskiem Zulfikaru, kilkakrotne starcie pomiędzy wojskiem rossyjskiem a ludnością zbrojną Heratu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nitra, 6 września. Dzisiejsze manewra były pełne licznych pouczających momentów. Dywizya Najdost. Arcyksięcia Fryderyka (kolumna zachodnia) wyparła dywizyę Reichera (korpus wschodni) z wyżyn, leżących pomiędzy Nitrą i rzeką Waag, wzdłuż drogi z Neustadt do Nitry, poza rzekę Nitrę. Najjaśniejszy Pan śledził bacznie przebieg manewrów, przy których byli też obecni Najdost. Arcyksiążęta: Albrecht, Wilhelm i Józef, szef sztabu generalnego br. Beck i minister Fejervary.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw.*) Najj. Pani udaje się 5go b. m. na kilka tygodni do Mehadii (Herkulesbad).

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw.*) Prezydent komisyi centralnej dla konserwacyi zabytków sztuki, br. Helfert, udał się dziś rano w celach służbowych do Galicyi.

Wiedeń, 6 września. *Fremden blatt* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że p, Minister handlu jeszcze pismem z 3 b. m. udał się z prośbą do niemiecko-konserwatywnego komitetu wyborczego w Krumau, aby tenże od kandydatury jego do Rady państwa, o której p. Minister dowiedział się dopiero z dzienników, odstąpił bezwarunkowo.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw.*) Podczas gdy *Nord. Allg. Ztg.* oświadcza, że zjazd cara z cesarzem Wilhelmem nie przyjdzie do skutku, donoszą dzisiejsza *Post* i *Kreuz Ztg.*, że zjazd ten odbędzie się w poniedziałek.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw.*) W Ministerstwie handlu rozpoczynają się komisyjne prace nad projektem nowej ustawy o magazynach składowych (*Lagerhäuser*). Od przyjścia do skutku tej ustawy zależy rozpoczęcie obrotów za pomocą warantów ze strony banku austro-węgierskiego.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj rozpoczyna się konferencya cłowa austro-węgierska. Przedmiotem obrad są jedynie instrukcye dla pełnomocnika przy zawarciu traktatu handlowego z Włochami.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw.*) Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało księgarzom wydawać lub obiecywać premij, nie należących do zakresu ich księgarskich atrybucyj przemysłowych.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw.*) Tutejsze koła uważają ostatni artykuł *Nord. d. Allg. Ztg.*, o stosunku Niemiec do Rossyi, za dowód, że w ostatnich dniach nie nastąpiła żadna zmiana w stosunkach obu tych państw jak to utrzymywano, i że Niemcy, jak dawniej tak i obecnie gotowe są popierać Rossyę, ale tylko w granicach traktatami oznaczonych.

Heidelberg, 6 września. Wczoraj zostały otwarte tegoroczne posiedzenia instytutu *du Droit international*. Prezydentem na rok 1887/8 został wybranym Bumering z Heidelbergu, wiceprezydentami Neuman z Wiednia i Peftlake z Londynu.

Zagrzeb, 6 września. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem odbyło się sprawdzanie wyborów. Wybór Folnegowicsa uznano za zakwestyonowany. Po ukonstytuowaniu się sejmu wybrany został Mirko Hrwat marszałkiem a Franciszek Giurgievics wicemarszałkiem sejmu. Jutro odbędzie się wybór komisyj adresowej i stałych komisyi sejmowych.

Królewiec, 6 września. Starszy prezydent otrzymał depeszę od cesarza Wilhelma, uwiadamiającą go o wysłaniu do Królewca w zastępstwie swojem księcia Albrechta.

Berlin, 6 września. Wobec doniesień o projektowanym zjeździe cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem w Szczecinie, zapewnia *Nord. d. Allg. Zeitung*, iż w dobrze poinformowanych kołach niewiedzą o tem nic zgoła. Cała wiadomość polega na przypuszczeniach. Nie zaszło też nic takiego, coby mogło uprawniać do przypuszczenia, iż car zamierza rzeczywiście przybyć do Szczecina. *Nord. d. Allg. Ztg.* pisze dalej, iż doniesienie dzienników o odnowieniu dobiegającego w bieżącym miesięcu do kresu niemiecko-rossyjskiego traktatu jest bezpodstawną kombinacyą, albowiem traktat taki wcale nie istnieje.

W obec artykułu zamieszczonego w *Köln. Ztg.*, pod napisem „Niemcy i Rossya“, pisze *Nord. allg. Ztg.*, iż zadaniem polityki niemieckiej jest utrzymanie pokoju. Od trzech lat Bułgarzy i książęta bułgarscy paraliżują skuteczną pracę pokojową. Niemcy muszą w radzie Europy jak największą kłaść na to wagę, aby Europa przywołała do porządku księcia bułgarskiego i ministrów bułgarskich, skłonnych do wzniecenia pożaru na kontynencie. Niemcy szanują swoje podpisy złożone na traktatach pogwałconych przez księcia Battenberga i księcia Koburga. Przedsięwzięcie księcia Koburga, które zagraża trwałemu pokojowi, dałoby się tylko wytłómaczyć, gdybyśmy chcieli uważać tego księcia jako pioniera orleanistowskiej wyłącznie polityki. Trwały pokój nie sprzyja rozwojowi interesów domu Orleanów. Wojna europejska, po obaleniu istniejącego stanu rzeczy, wytworzyłaby drogi i sposoby do zmiany istniejących we Francyi stosunków.

Sofia, 6 września. *Biuro Reutera* donosi: Rząd jest zdecydowanym stawić energiczny opór wszelkim projektom, wymierzonym przeciw interesom narodowym.

Z pewną budapeszteńską firmą finansową toczą się rokowania w sprawie zakontraktowania połączeń kolejowych.

Petersburg, 6 września (*Tel. pryw.*) Podwyższenie taryf cłowych rossyjskich jest rzeczą postanowioną. Nowe taryfy mają wejść w życie od 13 stycznia 1888; niektóre podwyższenia mają wynosić 50 prc. obecnej taryfy.

Paryż, 6 września. (*Tel. pryw*) *Liberté* donosi, że ks. Bismarck nie odpowiedział dotychczas na proponowane mu pośrednictwo w sprawie bułgarskiej.

Exeter, 6 września. Wczoraj wieczorem wybuchł podczas przedstawienia pożar w tutejszym teatrze. Cały gmach zgorzał do szczętu. Z pod gruzów wydobyto 60 ciał zwęglonych, 20 rannych odstawiono do szpitala.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 września 1887, godzina 1 min. 45. Alp Tow. górn. 22·— Węg. akcye kredyt. 286 50, Akcye anglo austr 110·70, Akcye banku Union 210·40 Akcye kolei Karola Ludwika 210 50, Akcye kolei północnej 251 75 Akcye kolei południowej 79 50, Akcye kolei Alföld 182 75. Akcye kolei Elżbiety 224.75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 222·—, Akcye kolei węg. północno wschodniej 165.—, Wiedeńskie losy 130—·, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —. — Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.50, Losy regulacyi Cisy 124 80 Losy tureckie —·—, 4% Węgierska renta złota 100.55, Akcye związkowego banku 92 —, Akcye banku obrotowego 223 50, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·11·—, Węgierskie losy 121·10, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 224 50. — Usposobienie słabe.

Wiedeń, 5 września 1887, godzina 5. minut 10. Akcye kredytowe — — Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—,— Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 6 września 1887 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 282·20, Anglo Austr. 110·50, Unionbank 210.25, Kolej Karola Ludwika 210 25. Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 95·50 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.96.— Rubel papierowy —·—. Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 5 września 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — — do —.— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10 000 litr procent 26·50 do 26 75 złr Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6·81 do 6 83 zł Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 150·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 66·10, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 47.30 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Pedzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 września 1887.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	209	—	212	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221	—	224	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280	—	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr, w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	—	104	—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 4 pr, w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	75	93	75
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	25	93	23
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	81	5	91
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	92	10	02
Półimperyał	10	24	10	34
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	10	1	12
100 marek niemieckich	61	30	61	90

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 2 września 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.30	81.50
luty-sierpień	81.40	81.60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.55	82.75
kwiecień-październik	82·60	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.30	136.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.50	139.—
„ „ 1864 po 100 złr.	165.50	165.75
„ „ 1864 po 50 złr.	164 75	165.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	160.—	161.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.45	96.65
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.60	112.80
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	104.70
Galicyi	104.50	105 —
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	104.70	105.10
Węgier	105.—	105.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.—	110.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.25	283.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	558.—	562.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	884.—	886.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	394.—	396.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2520.—	2525.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209 —	209.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	221.50	222 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	226.50	226.70
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80 50	81.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.75	169.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.30	101.70
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc.	101.50	101 70
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.50	96.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.80	100.30
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99 40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	102.—	.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.25	101. —
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.60
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.75	101.25
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
z r. 1884	90.75	91.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.40	99 80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	177.50	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	47·—	47.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	116.—	116.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.30	21.80
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.50	48.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.75	17.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.—	11.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	60.25	60 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	59.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	136.50	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	40.40
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.25	48.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.75	126.05
Paryż za 100 ft.	49.62.50	49.67.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.—	5.93.—
„ pełnej wagi	5.91.—	5.93.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.95.50	9.96.—
Rossyjski półimperyał	10.25.—	10.27.—
Talar związkowy	.—.—	—.—.—
Srebro	.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 5 września 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	05
„ „ „ w srebrze	82	40
Renta w złocie	112	50
5 prc. austr. renta marcowa	96	20
Akcye banku wiedeńskiego	884	—
„ „ kredytowego	282	20
Londyn	125	95
Napoleondor	9	96
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	55

Licytacye.

L. 5420. (6308 2—3)

Na dniu 23 września 1887 odbędzie się w tutejszym sadzie publiczna sprzedaż realności Wasyla i Tekli Gereluków własnej, pod l. kons. 243 w Turce położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 27 rat pożyczkowych po 12 złr. a. w z przyn. za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 400 zł. aw.

Wadyum 20 zł. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Gwoździec, dnia 30 czerwca 1887.

L. 6708. (6343 2—3)

W zabudowaniu ck. sądu powiatowego w Kałuszu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 73 zł. 9 ct. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod lk. 22 sub rep. 25 w Równi położonej, cinła tabularnego niestanowiącej, dłużników nieobjętej masy spadkowej po Jurku Feniaku i Onufrego Feniaka własnej, w dniu 23 września, 24 października i 23go listopada 1887, o 10 rano każdym razem z tem, iż przy pierwszch dwóch terminach nie nastąpi sprzedaż poniżej ceny wywołania 150 zł. aw., przy trzecim terminie zaś i niżej tej ceny nastąpi.

Wadyum wynosi 15 zł.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 15 lipca 1887.

L. 6709. (6344 2—3)

W zabudowaniu ck. sądu powiatowego w Kałuszu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 126 zł. 84 ct. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod l. k. 19 sub rep. 40 w Uhrynowie średnim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Anny i Kłyma Wasiutiaków własnej, w dniu 23 września, 24 października i 23 listopada 1887, o 10tej rano każdym razem z tem, iż przy pierwszych dwóch terminach nie nastąpi sprzedaż niżej ceny wywołania 350 zł. aw., przy trzecim terminie zaś i niżej tej ceny nastąpi.

Wadyum wynosi 35 zł.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 15 lipca 1887.

L. 10430. (6341 2—3)

W zabudowaniu c. k. sądu powiat. w Kałuszu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwoce 151 zł. 98 ct. z pn., przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod l k. 77 a sub. rep. 33 w Petrance położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Hnata Dubeny nieobjętej masy spadkowej własnej, w dniach 23 września 1887, 24 października 1887 i 23 listopada 1887, o 10 rano każdym razem z tem, iż przy pierwszych dwóch terminach nie nastąpi sprzedaż poniżej ceny wywołania 600 złr. w. a. przy 3im terminie zaś i niżej tej ceny nastąpi.

Wadyum wynosi 60 złr.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 20 marca 1887.

L. 4005. (6342 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu, w sprawie egzekucyjnej Zakładu kred. włość. w likwidacyi przeciw Ilkowi Onyśków pto 137 zł. 51 ct. w. a. z pn. oznajmia, że egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności lk. 123 rep. 209 w Petrance Ilka Onyśków własnej, nastąpi w tut. sądzie w jednym terminie dnia 23 września 1887, o 9 rano także i niżej ceny szacunkowej i niżej sumy ciężącej na tej realności.

Reszta warunków jak w edykcie z 6 lipca 1886, l. 614 w Nr. 6, 7 i 8 Gazety Lwowskiej w roku 1887.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 17 czerwca 1887.

L. 5851 (6304 2—3)

Na dniu 19 września, 20 października i 21 listopada 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce, dłużnej kwoty 85 złr. 23 cnt. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod liczbą katastralną 34/41 w Siankach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Petra Jakaby własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 12 września 1885 l. 4746 zastawniczo opisanej z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 400 zł. wadyum zaś 40 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 29 grudnia 1886.

L. 5140 (6306 2—3)

Na dniu 23 września 1887 odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Wasyla Lewickiego własnej pod lk. 163 w Turce położonej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 21 rat pożyczkowych po 9 zł. aw. za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 30 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze.

Gwoździec, 30 czerwca 1887.

L. 967. (6332 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Krakowskiego Galicyjskiego Zakładu kredytowego w kwocie 1000 złr. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 226 w Sieniawie, w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, dłużnika Józefa Schnura własnej, wyk. hip. 339 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej, dnia 15go września, 20 października 1887, zawsze o 10tej godzinie rano, w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2965 zł.

Zakład wynosi 296 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, dnia 30 czerwca 1887.

L. 4436. (6349 2—3)

W dniach 20 września, 18 października i 22 listopada 1887, odbędzie się w sądzie tut. publiczna sprzedaż realności lwh. 89 w Turbii objętej, Konstantego Mastalarczyka własnej, na rzecz Salomona Schepsa pto 40 złr. z pn., na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże w kwocie 1067 złr. 15 ct. na trzecim także i niżej takowej, jednakże nie niżej jak za cenę pokrywającą wierzytelności hipoteczne, zaś do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 22go listopada 1887, godz 3 po południu, wyznaczonym został.

Wadyum wynosi 107 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rozwadów, dnia 25 czerwca 1887.

L. 747. (6303 2—3)

Na dniach 20 września, 24 października i 28 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, celem zaspokojenia na rzecz Saula Teichmana dłużnej kwoty 156 złr. z pn., egzekucyjna sprzedaż, w drodze publicznej licytacyi, realności pod l. k. 32 w Botelce wyżnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Lemla Majera własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 30go czerwca 1882 l. 3875 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 710 zł.

Wadyum zaś 71 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, dnia 22 marca 1887.

L. 24113. (6377 2—3)

W celu wydzierżawienia dostawy materyałów tytoniowych, próżnych naczyń tytoniowych i tytoniu kontrabantowego z dworca kolejowego w Tarnopolu do ck. magazynu tytoniowego w Tarnopolu i odwrotnie na czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1888 rozpisuje się pod warunkami w drukowanem obwieszczeniu c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 12 sierpnia 1887 l. 55786 zawartymi, konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 24go września 1887.

Ilość przedmiotów dostawy wynosi rocznie w przybliżeniu 200.000 klg.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 300 złr. mają być wnoszone do c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 23 września 1887 do 2 godziny po południu.

Bliższe warunki konkurencyi przejrzane być mogą w ck. pow. Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnopol, dnia 30 sierpnia 1887.

L. 6111. (6351 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie a mianowicie 25 rat pożyczkowych po 6 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wedle wyk. hip. l. 232 gminy Budyłów, dłużnika Wasyla Szwka własnej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach dnia 14 września i 17 października 1887, o godz. 10 rano, przy których realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej może być sprzedana.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli przez kuratora adw. dr. Dawidowicza w Sniatynie się zawiadamia.

Sniatyn, 15 czerwca 1887.

L. 996. (6239 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 780 zł. 82 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 32 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskim położonej, Mechla czyli Michała i Małki Segalów własnej, wyk. hip. 343 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej, dnia 15 września, 20 października i 1 grudnia 1887, zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość hipoteki 1800 złr., przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1887.

L. 1021. (6330 2—3)

Sieniawski ck. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Krakowskiego galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 1500 zł. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 24 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskim położonej, dłużnika Herscha Anhanga własnej, wyk hip. l. 4 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej, dnia 15 września, 20 października i 24 listopada 1889, zawsze o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4700 zł.

Zakład wynosi 470 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1887

L. 1020. (6331 2—3)

Sieniawski ck. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Krakowskiego galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 2000 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 18 w Sieniawie, powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskim położonej, dłużników Matesa i Leji Wangow własnej, wyk. hip. 420 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej, dnia 15 września, 20 października i 24 listopada 1887, zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1887.

Zl. 8977. (6424 1—3)

Lizitations-Kundmachung zum Zwecke der Neuverpachtung der Religionsfonds-Meierhöfe „Kuczurmare und Petryczanka."

Zum Zwecke der Neuverpachtung der dem buc. gr. or. Religionsfonde gehörigen Meierhöfe und zwar:

1. des Meierhofes „Kuczurmare" bestehend aus einer Grundarea von 591 Joch 1381 □ Kl. auf sechs eventuell zwölf Nutzungsjahre vom Tage der Pachtübergabe bis Ende Oktober 1892 respective bis Ende Oktober 1899, dann

2 Des Meierhofes „Petryczanka", jedoch ohne Propination im Bereiche der Katastralgemeinden Suczaweni und Kamenka mit Petryczanka, bestehend aus einer Grundarea von 919 Joch 355 □ Klftr. auf drei, sechs- oder zwölf Nutzungsjahre ebenfalls vom Tage der Pachtübergabe bis Ende Oktober 1890, eventuell bis Ende Oktober 1893, oder bis Ende Oktober 1899, beide Meierhöfe mit Wohn- und Wirthschaftsgebäuden, wird von der k. k. Direktion der Güter des buc. gr. or. Religionsfondes unter den Bedingungen des hieramts zur Z. 8519, 1887 erliegenden Offertverhandlungsprotokolles ddo 16. August 1887, insoweit sie durch diese Lizitationskundmachung nicht ausdrücklich abgeändert erscheinen, eine neuerliche Offertverhandlung hiemit ausgeschrieben.

Die Pachtübergabe wird an einem von dieser Güterdirektion festzusetzenden Tage stattfinden, muß jedoch spätestens am 1. April 1888 erfolgen.

Die Zeit vom Tage der Pachtübergabe bis Ende Oktober 1888 hat in Ansehung des Pachtzinses als ein volles Pachtjahr zu gelten.

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen und im Uebrigen rechtsförmig ausgestellt sein müssen, sind unter genauer Angabe der Pachtdauer u. z.:

a) beim Meierhofe „Kuczurmare" 6 oder 12 jährige und

b) beim Meierhofe „Petryczanka", 3, 6 oder 12 jährige, (bei dieser k. k. Güter-Direction, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Auskünfte über die Pachtobjekte ertheilt werden, bis spätestens 30. September 1887, Mittags 12 Uhr einzureichen

Jeder Pachtwerber muß sich auch in legater Weise darüber ausweisen, daß er das erforderliche Betriebskapital besitzt, und mit den zum Betriebe einer Landwirthschaft nöthigen Kenntniße ausgerüstet ist.

Offerte, für eine kürzere oder längere Pachtperiode, als die oben angegebenen, sind unzuläßig, dagegen kann ein und derselbe Pachtwerber auf jede der obengegebenen Pachtperioden) beim Meierhofe „Kuczurmare" 6 oder 12 jährige und beim Meierhofe „Petryczanka" 3, 6 oder 12 jährige (offeriren, in welchem Falle die endgiltige Bestimmung der Pachtdauer den Verwaltungsbehörden der buc. gr. or. Religionsfondsgüter ausschließlich vorbehalten bleibt.)

Das Vadium, welches dem Offerte beigeschlossen sein muß, wird für jeden der beiden Meierhöfe mit je 600 fl. in Barem, oder in annehmbaren, nachdem letzten Wiener Börsenkurse, jedoch nicht höher als wie im Nominalwerthe berechneten öffentlichen Wertpapieren festgesezt.

Die mit dem vorgeschriebenen Vadium nicht versehenen Offerte, werden gar nicht berücksichtigt.

Offerte, welche mittelst Post eingesendet werden sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung mit folgender Bezeichnung zu versehen: „Pachtoffert für den Meierhof, (Kuczurmare resp. Petryczanka) zur Verhandlung vom 30. September 1887."

Von der k. k. Direktion der Güter des buc. gr. or. Religionsfondes

Czernowitz, am 1. September 1887.

Ч. 4894. (6388 1—3)

Ц. к. сȣдъ пов. мдль въ Коломыѣ завѣдомлѧе, що днѧ 19го Вереснѧ, 21го Жовтнѧ и 18го Падолиста 1887, всегда о годинѣ 9 рано въ тȣтейшомъ сȣдѣ отбȣдесѧ лицытацїѧ реальности подъ ч. 243 въ Оскресинцѧхъ положеной, Ивана Долганьчȣка власной, выказомъ гипотечнымъ ч. 55 обнѧтой, на заспокоенїе претенсїи общого рольничо кредытового Заведенїѧ длѧ Галичини и Бȣковины въ сȣмѣ 154 злр. 14 кр. зъ прин., на першыхъ 2 срокахъ не низше цѣны выкличной 300 злр., на третѣмъ также и низше таковой.

Вадїȣмъ выноситъ 30 злр.

Прочїи оусловїѧ и вытѧгъ гипотечный можна переглѧнȣти въ тȣсȣдовой регȣстратȣрѣ.

Кȣраторомъ длѧ незнаныхъ и познѣйшыхъ вѣрителей оустановлени адвокатъ Рашъ въ Коломыѣ.

Коломыѧ, 16 Цвѣтнѧ 1887.

L. 5066. (6394 1—3)

Na dniu 20 września, 24 października i 28 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dłużnej kwoty 150 złr. z pn., egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod lk. 32|49 w Tureczkach wyżnych położonej, ciała tabularnego stanowiącej dłużników Mikołaja i Hanusi Fedyńkiewicz własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 21 kwietnia 1882 l. 2487 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, dnia 29 listopada 1886.

L. 212. (6309 1—3)

Na dniu 23 września 1887 odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Mikołaja Bidulaka własnej pod lk. 133 w Turce położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 14 rat pożyczkowych po 18 zł. w. a. z pn., za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gwoździec, dnia 24 lipca 1887.

L. 3459. (6396 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni, podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 20 września, 24 października i 28 listopada 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 34 subr. 63 w Butelce wyżnej położonej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 27 maja 1873 l. 2483 opisanej, Wasyla Szkramka i spadkobierców ś. p. Fedia Szkramka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł.

Zakład 20 zł.

Przy trzecim terminie zostanie wspomiana realność i niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej wysokości zabezpieczonych pretensyj sprzedaną.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

Borynia, 17 sierpnia 1886.

L. 5821. (6350 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 8 rat po 36 złr. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hipot. l. 713 gminy Wołczkowiec objętej, Iwana Wakaryka spadkobierców własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach dnia 27 września i dnia 31 października 1887, o godz. 10 rano z tem, że realność pomieniona za lub wyżej ceny kupna sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora adw. dra Schaefera w Sniatynie.

Sniatyn, 20 lipca 1887.

L. 2023. (6414 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie wiadomo czyni, iż na prośbę galicyjskiego uprzyw. banku włościańskiego w likwidacyi w celu wydobycia 21 rat po 9 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu egzekucyjna publiczna licytacya realności pod nk. 82 w Jezierzanach położonej, stanowiącej ciało hipoteczne, objętej wykazem hipotecznym l. 673 i 674 tejże gminy, własnej dłużników Jędrzeja i Anny Sorokowskich w trzech terminach a to 27 września, 28 października i 18 listopada 1887, każdym razem o 10tej godzinie przed południem, na którą się chęć kupna mających zaprasza.

Cena wywołania 250 zł. aw.

Wadyum 25 zł. aw.

Bliższe szczegóły w warunkach licytacyjnych a wyciąg tabularny w aktach odnośnych do przejrzenia w tus. registraturze.

Borszczów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 2586. (6415 1 - 3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że na dniu 27 września, 28 października i 18 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego odbędzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 51 w Jezierzance położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 305 księgi gruntowej gminy Jezierzany Anny Jurkowskiej własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 294 zł. 74 ct. aw. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną zostanie realność ta tylko za lub wyżej 1200 zł. aw., a na trzecim także i poniżej takowej, jednak nie niżej sumy, rówwnej pretensyom ubiezpieczonym i tym którym pierwszeństwo przed innemi przysługuje, a gdyby i na trzecim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 listopada 1887, o godzinie 10 rano.

Dla wierzycieli dotychczas niewiadomych i tych, którymby niniejszą uchwałę egzekucyjną niedoręczono, jest ustanowionym kurator dr. Komeriner adwokat w Borszczowie.

Borszczów, dnia 20 lipca 1887.

L. 5423 (6400 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 108 zł. 9 ct. a w. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 28 września 1887, 31 października 1887 i 30 listopada 1887, każdym razem o godz 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 8 wykazem hipotecznym l. 29 gminy Korszyłów objętej, stanowiącej własność spadkobierców Andrucha Demków z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutsąd. registraturze.

Zborów, dnia 21 czerwca 1887.

L. 1358 (6416 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzw. gal. akcyjnego banku hipotecznego przeciw nieobjętej masie spadkowej Mojżesza Leiby Feuersteina w kwocie 54 zł. 40 ct. wa. odbędzie się na dniu 27 września 1887 o 9 godzinie przed południem w zabudowaniu tutejszego sądu, pod ułatwiającemi warunkami licytacya realności pod nr. 63 w Skale położonej wedle wykazu hipotecznego l. 174 księgi gruntowej gminy katastralnej Skała, Mojżesza Leiby Feuersteina własnej z tem, że realność ta na tym terminie także i niżej ceny szacunkowej w kwocie 5874 zł. w. a. za jakąkolwiek bądź cenę najwyżej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tusądowej registaturze.

C. k. sąd powiotowy

Borszczów, 25 czerwca 1887.

L. 5065 (6393 1—3)

W dniu 20 września 1887 i 24 październiko 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dłużnej kwoty 100 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi ½ części realności pod lk. 20 sub 11 w Tureczkach niżnych położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Falika Feilera własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 6 sierpnia 1870 l. 2834 zastawniczo opisanej z tem, że na tych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wrazie gdyby na 2im terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na 28 listopada 1887 o 10 rano wyznaczonym zostaje a niestawający za przystępującym do wniosku większości stawającym uważani będą.

Cena wywołania wynosi kwotę 200 zł wadyum zaś 20 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 21 listopada 1886.

L. 942/pr. (6319 3—3)

Wedle reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 29 czerwca 1887, l. 21591 raczył Jego c. k. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 25go czerwca 1887 najłaskawiej zezwolić na wybudowanie nowego budynku na istniejącem od frontu ulicy Łyczakowskiej placu budowlanym gmachu klasztornego po bernardynkach pod l. 521 4/4 we Lwowie na umieszczenie c. k. krajowego Archiwum map i kancelaryi zarządu magazynu tytoniowego we Lwowie.

W celu wykonania tej budowy rozpisuje Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych.

Położenie, objętość i rodzaj nowo wybudować się mającego budynku uwidoczniają plany sytuacyjne i budowlane, zaś materyał, do budowy użyć się mający i roboty, wykonać się mające, tudzież opis takowych, uwidocznia litografowany kosztorys i przedmiar.

Warunki licytacyjne, powyż wskazane plany i przedmiar, tudzież litografowany spis cen i litografowany kosztorys mogą być przeglądane przez mających chęć ofiarowania przez 14 dni przed dniem licytacyi w Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie podczas godzin urzędowych.

Nadto winien każdy chęć ofiarowania mający, podjąć jeden egzemplarz powyższego spisu cen kosztorysu do użytku przy sporządzeniu oferty.

W tym spisie cen należy przy każdej pojedynczej pozycyi wstawić ceny jednostkowe, liczbami i słowami w przeznaczonych na ten cel rubrykach, za które ofiarujący dotyczące roboty wraz z dostarczeniem materyału wykonać pragnie. — następnie te ceny również cyframi i słowami przenieść do pomienionego kosztorysu w tymże w dotyczącej rubryce koszta robót, poszczególnionych w każdej dotyczącej pozycyi w ogóle obliczyć, na końcu kosztorysu ogólną sumę wypośrodkować i takową tak cyframi jak też literami dokładnie uwidocznić i każdy arkusz tego kosztorysu i spisu cen własnoręcznym podpisem stwierdzić.

Tak uzupełniony przez ofiarującego spis cen i kosztorys (litografowany) należy jako integralną część do oferty wnieść się mającej, dołączyć i z ofertą zeszyć.

Oprócz tego spisu cen i kosztorysu należy do oferty 5-prc. kwotę wypośrodkowanej w kosztorysie sumy ogólnej (końcowej), jako wadyum dołączyć i nadto oświadczyć, że oferent obowiązuje się w mowie będący budynek wybudować wedle postanowień planów, kosztorysu i przedmiaru stosownie do warunków licytacyjnych za ceny jednostkowe, wstawione przez niego w litografowany i do oferty dołączony okaz kosztorysu, że warunki licytacyjne dokładnie zna, że się takowym bezwarunkowo poddaje i za dotrzymanie takowych dołączonem wadyum odpowiada.

Oferty w ten sposób sporządzone i udokumentowane należy przy dokładnem oznaczeniem charakteru, jaki oferent posiada i miejsca zamieszkania z dokładnem oznaczen'em mieszkania własnoręcznym podpisem zaopatrzyć i po należytem opieczętowaniu najdalej do godziny 1 (pierwszej) dnia 21 września 1887 r. wnieść wprost do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu gdyż później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Wnosząc tak sporządzoną i opieczętowaną ofertę w Prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu winien każdy oferent także wyłożone tam warunki licytacyi, plany budowy i przedmiary swym podpisem stwierdzić.

Otwarcie ofert, które przy swem oddaniu liczbą porządkową i godziną oddania zostaną oznaczone, nastąpi nieodwołalnie dnia 22 września 1887 r., o godzinie 12tej (dwunastej) w południe w kancelaryi prezydzalnej c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie i mogą przy takowem być obecni wszyscy ofiarujący.

Z Prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu.

We Lwowie, dnia 28 sierpnia 1887.

L. 6289 (6300 3—3)

Na dniu 19 września, 20 października i 21 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce dłużnej kwoty 100 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 316 w Wysocku wyżnem położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Michała Spaczyńskiego własnej protokółem zastawniczego opisania z dnia 28 sierpnia 1884 l. 6610 zastawniczo opisanej z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżei ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 150 zł. wadyum zaś 15 złr.

Bliższe warunki licytacyine można w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 31 grudnia 1886.

Z. 1492 (5993 3—3)

Pferde-Lizitation

in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz in der Bukowina.

Am 29 September 1887 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde, gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden, und zwar:

4-jährige Wallachen	. .	7	Stück
3 „ Hengste	. . .	4	„
2 „ „	. . .	4	„
1 „ „	. . .	3	„
Mutterstuten	. . .	16	„
4-jährige Stuten	. . .	7	„
3 „ „	. . .	5	„
2 „ „	. . .	10	„
1 „ „	. . .	12	„
Abspänn	. . .	2	„
Gebrauchspferde	. . .	23	„
Huzulen Mutterstuten	.	3	„
Zusammen	.	96	Stück

Die nächste Eisenbahnstation ist Hadikfalva-Radautz der Lemberg - Czerniowitz-Jassy'er Eisenbahn, wo auch Fahrgelegenheiten zur Weiterbeförderung nach Radautz vom Gestüte nach Möglichkeit beigestellt werden.

Vom k. k. Staats-Gestüte.

Radautz im August 1887.

L. 5853 (6299 3—3)

Dnia 19 września, 20 października i 21 listopada 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce dłużnej kwoty 100 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 99 w Wysocku wyżnem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Mikołaja Wysoczańskiego Pietrusiewicza własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 9 maja 1884 l. 3723 zastawniczo opisanej z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 430 zł. wadium zaś 43 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia 29 grudnia 1886.

L. 5852 (6302 3—3)

Dnia 19 września, 20 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej dłużnej kwoty 60 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 8/61 w Sokolnikach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Petra Mariow własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 5 października 1885 l. 4751 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie. Cena wywołania wynosi kwotę 190 zł wadyum zaś 19 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszo - sądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 29 grudnia 1886.

L. 6050 (6301 3—3)

Dnia 19 września, 20 października i 21 listopada 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce dłużnej kwoty 100 złr. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 89 w Wysocku niżnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Iwana Petryka własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 25 września 1885, l. 4745 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 160 zł wadyum zaś 16 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 31 grudnia 1886.

L. 6290. (6298 3—3)

Na dniu 19 września, 20 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce, dłużnej kwoty 100 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 60 w Wysocku wyżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jana Nanowskiego własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 30 czerwca 1884 l. 6612 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wynosi kwotę 420 zł.

Wadyum zaś 42 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 31 grudnia 1886.

L. 4249. (6313 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 września i 13go października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 listopada 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności pod l. 63/77 w Boberce, egzekuta Andrija Pachulicza własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto resztę 168 zł. 40 ct. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków i akt opisania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka, dnia 3 lipca 1887.

Konkursa.

L. 2506 (6426 1—3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady zastępcy c. k. Prokuratoryi Państwa w Krakowie, ewentualnie przy innej Prokuratoryi Państwa w obrębie Krakowskiego c. k. sądu krajowego wyższego z VIII rangą.

Ubiegający się powinni swe podania wnieść w drodze ustawą przepisanej do 25 września 1887 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 4 września 1887.

Księgi gruntowe.

L. 1521 (6408)

Dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla miasta Kałusza z miejscowościami Zagórze, Bania i Kolonią Nowy Kałusz rozpoczynam 19 września 1887.

Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania mogą się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla dochodzenia lub obrony swych praw za stósowne uznają.

Komisya hipoteczna Prezydyum c. k. sądu obwodowego
w Stanisławowie, 3 września 1887.

L. 111 (6418)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowej zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Kostrza i Ryje dnia 9 września 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Limanowa, dnia 2 września 1887.

Upadłości.

L. 7266 (6383 1—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza że stałym zarządcą masy konkursowej Gabryela Badaiana, mianowano p. Juliana Neuburga, aptekarza w Obertynie, zaś Altera Emsiga tegoż zastępcą.

Kołomyja, 4 sierpnia 1887.

L. 32540 (6432)

Postępowanie konkursowe na majątek Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. pod dniem 1 marca 1873 do l. 10614 otworzone, jest już ukończonem i firma tegoż stowarzyszenia z tus. rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreśloną: co do powszechnej podaje się wiadomości.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6435 (6275 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia Dorotę Czasz z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że Karol Białkowski, Paulina Czapelina, Karolina Krajewska, Maryanna Pietrzycka wnieśli skargę przeciwko niej o wykreśleni pozycyi II karty C. wyk. hip. 127 Jasło.

Termin do rozprawy na 22 września 1887 o godzinie 9tej rano wyznaczony.

Ustanawiając dla Doroty Czasz kuratorem adw. dr. Wiedigera, wzywa ją by kuratorowi środki do obrony udzieliła lub innego pełnomocnika ustanowiła inaczej sama złe skutki poniesie.

Jasło, dnia 8 sierpnia 1887.

L. 1884 (6355 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa Jana Goleja, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, aby w przeciągu jednego roku wniósł swe oświadczenie do przyjęcia spadku po ś. p. Dmytrze Goleju na dniu 17 kwietnia 1884 z pozostawieniem kodycylu z marłym, na mocy prawnego następstwa; w razie przeciwnym zakończoną będzie rozprawa spadkowa z kuratorem Janem Leszkowiczem dla niego ustanawionym.

Strzyżów, 25 lipca 1887.

L. 8211. (6353 1—3)

Na dniu 12 lutego 1885, zmarła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Hołodówce Teresa Hapiak.

Gdy miejsce pobytu jej syna Iwana Hapiaka nie jest wiadomem, przeto zostaje wezwany, aby się do niego w sądzie zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek z oświadczającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Swiekiem pertraktowany będzie.

C. k. sąd powiatowy
Sądowa Wisznia, 27 grudnia 1886.

L. 3539. (6354 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę Wróblową, aby do spadku po śp. Błażeju Gołębiowskim, na dniu 6go kwietnia 1884 w Lutczy z pozostawieniem kodycylu zmarłym, jako jego siostrzenica wniesła oświadczenie przyjęcia spadku z mocy ustawniczego porządku dziedziczenia a to tem pewniej, ileże w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z ustanowionym dla niej kuratorem zakończoną będzie.

Strzyżów, dnia 28 lipca 1887.

L. 20251 (6198 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że według doniesienia Anny Hraścińki, służącej z Kęt, zaginąć jej miała książeczka kasy oszczędnosci miasta Krakowa nr. 78672 na okaziciela opiewająca z wkładkami z 10 września i 12 października 1885 razem 76 złr. 33 cent.

Wzywa się zatem edyktem każdego, ktoby do powyższej książeczki kasy oszczędności rościłsobie jakie prawo, aby w czasokresie sześciu miesięcy od dnia dzisiejszego, w tym względzie do sądu tut. się zgłosił, gdyż inaczej po upływie tego terminu o ile kapitał powyższy w międzyczasie niezostanie z kasy oszczędności podniesiony, uznaną zostanie jako umorzona.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1887.

L. 19167 (6199 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że według doniesienia Urszuli Resch w St. Gertraud pow. Wolfsberg w Karyntyi zaginął jej los pożyczki miasta Krakowa nr. 13336 na 20 złr. a. w. opiewający.

Wzywa się zatem każdego, któryby los ten posiadał, aby w terminie jednego roku sześciu tygodni i 3 dni po dniu płatności wygranej przypadającej na ten los w miarę ciągnienia z prawami swemi do losu tego do sądu tutejszego się zgłesił gdyż inaczej po upływie tego czasokresu, o ile tymczasem posiadacz takowego przypadającej tytułem wygranej kwoty w odnośnej kasie nie podniesie, los powyższy uznany zostanie jako amortyzowany.

Kraków, 22 lipca 1887.

Z. 5080 (6210 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Żurawno wird den Kindern nach dem in Żurawno verstorbenen Gregor Tabaka und zwar Michael, Basil, Nikolaus Johann und Anna Tabaka bekannt gegeben es habe wider Sie Simche Milgram aus Żurawno unterm 27 Juli 1887 Zl. 5080 eine Klage auf Löschung aus dem Lastenstande der Realität sub. CNr. 164 zu Gunsten der minderjährigen Kinder nach Gregor Tabaka Dom I pag. 63 n. 4 on. zufolge Beschlusses vom 11 März 1852 intabulirten Forderung von 911 fl. 24 cent. C. m. dl. überreicht und um richterliche Hilfe gebethen.

Nachdem die Belangten dem Leben und Wohnorte nach, unbekannt sind, wird zu deren Vertretung ein Kurator in der Person des hierortigen k. k. Notars Hern Johann Ludkiewicz bestimmt und dies den Belangten mit dem bekannt gegeben, daß Sie dem bestellten Vertreter ihre Behelfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Żurawno am 28 Juli 1887.

L. 19414 (6229 3—3)

C. k. sąd powiat. miejs. deleg. w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Berla Dessera, iż w skutek wniesionego pko niemu przez Markusa Laubera pozwu drobiazgowego de pres. 24 sierpnia 1887 l. 19414 pto 30 złr. dla niego adw. dr. Ludwik Gloser z substytucją adwokata dr. Mieczysława Goleckiego, kuratorem ustanowionym został.

Tarnów, 24 sierpnia 1887.

L. 33446 (6181 3—3)

C. k. sąd powiatowy, delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnym Franciszkowi Joch i Antoninie Joch że przociw nim przez dr. K. Paździerę pozew o zapłacenie kwoty 20 zł. a. w. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Joch i Antoniny Joch nie jest wiadomem ustanawia się dla nich kuratorem ad actum dz. Maryańskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Nathansohna i ua powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 listopada 1887 o godzinie 4 po południu w sali 2 mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Franciszka Joch i Antoninę Joch aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali gdyż inaczej z tego możliwie wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1887.

L. 12135 (6253 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie sprostowania księgi gruntowej majętności Kalembina, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego ks. kanonika Marcina Maklakowskiego, że dlań zamianował kuratorem ad actum adwokata dr. Busia z substytucyą adwokata dr. Steca i temuż t. s. uchwałę z dnia 28 lipca 1887 l. 10252 doręcza.

W Tarnowie, dnia 25 sierpnia 1887.

L. 4973 (6269 3—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Lewickiego ustanowił c. k. sąd obwodowy kuratorem adwokata dra. Maramorosza z substytucyą adwoksta dra. Dębickiego i wręczył pierwszemu uchwałę z 26 maja 1887 l. 4973 dotyczącą ekstabulacyi prawa zastawu dla sumy 100 zł. i 70 zł. z stanu biernego sumy 30000 # na rzecz spadkobierców Rudolfa Kurzweila w stanie biernym dóbr Kamionki wielkie zahipotekowanej.

Kołomyja 26 maja 1887.

L. 6434 (6274 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia Dorotę Czasz z życia i miejsca pobytu niewiadomą, iż Karol Białkowski, Paulina Czapelina, Karolina Krajewska, Maryanna Pietrzycka wnieśli skargę przeciwko niej o wykreślenie pozycyi I karty C. wyk. hip. 127 Jasło.

Termin do rozprawy na 22 września 1887 o godzinie 9tej rano wyznaczony.

Ustanawiając dla Doroty Czasz kuratorem adw. dr. Wiedigera, wzywa się ją by kuratorowi środki do obrony udzieliła lub innego pełnomocnika ustanowiła inaczej sama złe skutki poniesie.

Jasło, dnia 8 sierpnia 1887.

L. 11513 6310 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Oryszczuka, że Abraha a Blecher wniósł pod dniem 25 lutego 1886 l. 1989 prośbę o zaintabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 50 złr. a. w. z pn. na realnościach objętych wykazami hip. 53 i 54 księgi gruntowej gminy Lucza tegoż Wasyla Oryczuka własnych i że tus. uchwała z dnia 27 marca 1886 l. 1989 ustanowionemu kuratorowi Wasylowi Bojczuk wó towi w Luczy, doręczoną została z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi świadków prawnych dostarczył, lub innego zastępcę sądowi przedstawił, gdyż skutki z tego wynikłe, sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.
Peczeniżyn, dnia 3 grudnia 1886.

L. 2334 (6356 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 22 lutego 1886 zmarła we Lwowie w szpitalu powszechnym Karolina Jung bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi niewiadomo czy oprócz jej dzieciom naturalnym Katarzynie i Karolowi Jungom jeszcze komu innemu do jej spadku jakie prawo przysługuje, przeto wzywa się tych wszystkich którzyby z jakiego kolwiek tytułu do spadku pretensyę sobie rościli, by się w ciągu jednego roku od poniż wyrażonej daty zgłosili w sądzie tutejszym i poudowodnieniu swych praw spadkowych oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej spadek przez głowę zmarłych dzieci naturalnych Katarzyny i Karola Jungów skarbowi Państwa wydany będzie.

Dla tych niewiadomych z życia i miejsca pobytu dziedziców ustanowił sąd kuratora w osobie Jana Steinmetza naczelnika gminy Weinbergen.

Winniki, 15 kwietnia 1887.

L. 4750 (6290 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu, ustanawia niniejszem w sprawie egzekucyjnej Herscha Mangla pko Wolfowi Rubinowi pto 1.000 złr. o przyznanie na własność trzech kaucyi w kwotach 55 złr. 64 kr., 3 złr. 2½ kr, 48 złr. 62½ cnt. a. w. złożonych w c. k. gł. urzędzie podatkowym w Nowym Sączu, dla niewiadomego z życia i niejsca pobytu Wolfa Rubina kuratorem adw. dr. Wąsikiewicza w Nowym Sączu i wzywa tegoż Wolfa Rubina, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony środków obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Nowy Sącz, 13 sierpnia 1887.

L. 5665 (6293 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia do spadku Jana Benjamina 2 im. Andera powołanych dzieci po siostrze Annie Rychterowej, Jana Richtera i Franciszkę Preislerową o przypadłem im spadku przez edykta w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej i Wiedeńskiej" z wezwaniem, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego rachując w tutejszem ck. sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, inaczej po upływie tego terminu spadkowe postępowanie ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem dla nich w osobie adw. kraj. dr. Koppla będzie przeprowadzone.

Rzeszów, dnia 18 sierpnia 1887.

L. 1536 (6295 2—3)

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1887 rozpoczynającej się dnia 3 listopada o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Kamila Krafta, Jana Majeranowskiego, Antoniego Leżańskiego i Jana Szankowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Stanisławów, 1 września 1887.

L. 17382 (6196 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. delg. w Tarnowie podaje do wiadomości iż ustanowił Józefa Kutę z Tarnowa dla niewiadomych z pobytu Jana Kuty i Agaty z Kutów Biley w sprawie o intabulacyę prawa własności posiadłości w 7 hl. 160 ks. gr. gm. Zukowice na rzecz Jędrzeja i Kataryny Kutów kuratorem celem doręczenia tymże rezolucyi z dnia 6 sierpnia 1887 l. 17382 i temu takowe doręczył.

Tarnów, dnia 6 sierpnia 1887.

L. 7638 (6328 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Olimpię Zofię 2 im. Grümbergową i Elżbietę z Strzetelskich Karaczewską, że przeciw nim jako spadkobierczyniom ks. Rafała Strzeleckiego wniósł ks. Andrzej Konieczny dnia 7 czerwca 1887 l. 5363 pozew o zapłacenie 300 złr. i że do rozprawy smmarycznej termin na dzień 14 października 1887 wyznaczony, a ich kuratorem tutejszy c. k. notaryusz Heldenburg ustanowiony został.

Mają one zatem przed terminem udzielić kuratorowi dowodów lub innego zastępcę sądowi przedstawić.

C. k. sąd powiatowy
Monasterzyska, 26 sierpnia 1887.

L. 6540 (6347 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niniejszem edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kraskę syna Bartłomieja i Maryannę z Burdzów Krasikową, że Wojciech Burdzy syn Tomasza wytoczył przeciw nim z dnia 10 maja 1887 do l. 4174 pozew o uznanie własności i intabulacyę parc. bud. nr. 5671 grunt. l. 5201/1 5201/4 5201/5 5201/7 i 5202/3 wyk. hip. l. 116 gm. kat. Przyreń kameralny objętych, na który ponowny termin do rozprawy na dzień 24 października 1887 o godz. 9 rano wyznaczono i dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Jakóba Burdzego podwójciego z Burdzów kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Józefa Kraskę syna Bartłomieja i Maryannę z Budzów Kraskowę aby ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebną do obronę informacyę lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, inaczej bowiem szkodliwe skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Nisko, d. 22 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

Pomieszkania składające się z **6, 5, 4, 3 2**, pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilliana Brajera**, Kazimierzowska 37. 4687

L. 256 6437

Ogłoszenie.

Ponieważ żądana §. 46 al. a. i poprzednim ogłoszeniem wskazana ilość członków na nadzwyczajne ogólne zgromadzenie Towarzystwa dnia 5 września 1887, nie przybyła, przeto wyznacza się w myśl tegoż §. 46 al. b. i poprzedniego ogłoszenia, powtórne nadzwyczajne ogólne zgromadzenie, które odbędzie się w lokalu Towarzystwa punktualnie o godzinie 9 rano dnia 13 września b. r. z tym samym porządkiem dziennym, jaki był wyznaczony na zgromadzenie 5 września 1887 r. z tem zastrzeżeniem, że jakakolwiekbądź ilość obecnych członków w postawionych na porządku dziennym sprawach rozstrzygać będzie.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Busku, stowarzyszenia zaregestrowanego z nieograniczoną poręką.

Busk, dnia 5 września 1887.

Ks. Daniel Taniaczkiewicz, m. p.
prezes.
Łukasz Sołtys,
sekretarz.

Ostrzeżenie.

Mocą którego zawiadamiam wszystkie zakłady kredytowe i osoby prywatne, aby nie eskontowały i nie przyjmowały akceptu wystawionego w Kołomyi z datą 4 września 1887, płatnego we Lwowie 4 grudnia 1887 z podpisami następującemi: Sygurd Wiśniowski jako wystawiciel, Klemens Postruski jako akceptant, Tadeusz Sroczyński jako żyrant, gdyż akcept ten został zgubiony wraz z zawierającym go listem przez posłańca, odnoszącego go na pocztę, a ktokolwiek go teraz posiada, rozporządzać nim prawa nie ma.

Sygurd Wiśniowski,
6327 fabrykant nafty w Kołomyi.

L. 2510 (6247 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do uchwały Rady gminnej w dniu 18 lipca 1887 r. zapadłej, zostanie prawo propinacyj miejskiej wódczanej i piwnej wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz prawo poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, jak niemniej budynek propinacyjny w Tarnowie pod nr. 3 na Strusinie położony, własnością gminy miasta Tarnowa będący w drodze licytacyi publicznej na czas od dnia 1 stycznia 1888 do ostatniego grudnia 1890 r. to jest, na trzy po sobie następujące lata w dzierżawę wypuszczone.

Licytacya odbędzie się na dniu 22 września 1887 r. o godzinie 10 z rana w sali ratusza tutejszego w ten sposób, iż wydyieżawionem będzie ondzielnie prawo propinacyi wódczanej, a oddzielnie prawo propinacyi piwnej wraz z dodatkami.

Wolno wszelako oferentom wnieść jednę ofertę na wszystkie trzy przedmioty i licytować takowe razem.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

A	1) Za prawo wyłącznego wyszynku wódki kwotę złr. w. a.	26800
	2) Za prawo pobierania ustanowionych dodatków gminnych od wódki złr. w. a.	17000
B.	1) Za prawo propinacyi piwnej i pobierania podwyższonej opłaty od piwa kwotę złr wa.	24600
	2) Za prawo pobierania dodatków od piwa kwotę złr. w. a. i nakoniec.	15400
C.	Tytułem czynszu najmu z budynku propinacyjnego kwotę złr. w. a.	1200
	razem przeto rocznie złr. w. a.	85000

Osoby przystępujące do ustnej licytacyi, są obowiązane przed jej rozpoczęciem złożyć w ręce komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samem zaopatrzyć zakładem, jak niemniej marką stemplową na 50 kr.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacyą w tutejszym archiwie być przejrzane.

Z magistratu miasta Tarnowa dnia 16 sierpnia 1887.

W. Rogoyski.
Burmistrz.

L. 5511 6425

Ogłoszenie.

Magistrat królewskiego miasta Rzeszowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż tegoroczny jarmark na konie przypadający na 21 września na św. Mateusza, już dnia 19 września 1887 się rozpocznie.

Magistrat miasta.
Rzeszów dnia 31 września 1887.

OGŁOSZENIE.

Propinacya w dobrach Będziemyśl i Klęczany, powiat Ropczyce w Galicyi pod Sędziszowem, przy kolei i szosie, składająca się z 2 karczem (jedna z zajazdem gościnnym) z dodatkiem kilkudziesiąt morgów gruntu ornego i łąk, 4 sągów drzewa opałowego, pastwiska dla 6 sztuk rogacizny, do wypuszczenia każdego czasu z wolnej ręki na lat 3, przez c. k. starostwo w Ropczycach na pokrycie podatków. Bliższe waranki tamże. W miejscu jest stacya kolei i odbywają się odpusta. 6282

L. 744 (6326 2—3)

Krajowa wyższa szkoła rolnicza
w Dublanach pod Lwowem.

Kurs nauk rozpoczyna się dnia 1 października — wpisy trwają od 23 września do 8 października włącznie.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papi